[OP]ŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II. 1.

Rok IX. **Kraków, poniedziałek 11 stycznia 1926** **Nr. 8**

N[O]WY DZIENNIK

Adres [Redakcji i Ad]ministracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
[K]onto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
[Nakła]dik Wydawniczo „NOWY DZIENNIK“.
[Listy] należy nadsyłać wprost do Administracji.
[Nades]łane Redakcji nie będą uwzględnione.
[Rękopisów Redakc]ja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada.
[Redaktor naczelny] przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena Numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Parlament żydowski w Palestynie

Kraków, 10 stycznia

(Th.) Ze znacznem spóźnieniem dokonano nareszcie ponownego wyboru żydowskiego parlamentu — „Asejfath ha-Niwcharim“ — w Palestynie. Spóźnienie spowodowanem było, jak wiadomo, wewnętrznym zatargiem z partją „Mizrachi“ w kwestji udziału kobiet w wyborach.

Dla sjonizmu, rzecz jasna, taka kwestja wogóle nigdy nie istniała. Od pierwszej chwili swojego istnienia, organizacja sjonistyczna zadeklarowała i zawsze w praktyce przeprowadzała zupełne równouprawnienie kobiety w życiu organizacyjnem. Nigdy tej kwestji nie roztrząsano w sjonistycznej publicystyce. Wielcy rabini z Rosji i Polski, którzy od samego początku przyłączyli się do ruchu sjonistycznego, — a były wśród nich istotnie pierwszorzędne wielkości tak co do ogromu wiedzy talmudycznej, jak i co do najściślejszego ortodoksyzmu! — nigdy nie rzucili na tapet tego rodzaju problemu. Zdawało się tedy, że i „Mizrachi“ już ostatecznie przezwyciężył w sobie tego rodzaju golusowy przesąd i z rzeczy prostej i jasnej nie zrobi kwestji. Niestety, jak nieraz już w naszem życiu publicznem, — „Mizrachi“ zamiast polityki uprawiał taktykę i, nie chcąc się dać ubiec przez skrajnych ortodoksów z pod znaku „Agudy“, także zakwestjonował prawo wyborcze kobiet. Zakwestjonował oczywista bez głębszego przekonania bo doskonale wiedział, że niema najmniejszego powodu do odmawiania kobietom prawa wyboru tak czynnego, jak biernego. Skoro jednak kwestja była postawiona, musiano szukać jakiegoś wyjścia, a znaleziono je w tem, że się uchwaliło przeprowadzić wpierw w samej Palestynie plebiscyt nad zasadniczem pytaniem dopuszczalności kobiet do wyborów. „Mizrachi“ łudziła się w swoim optymizmie, że „Aguda“ ostatecznie podda się takiemu areopagowi. Ale tak się nie stało. „Aguda“ przecież niema żadnych rzeczowych powodów dla swojego sprzeciwu. Ona doskonale wie, że niema ani cienia zakazu religijnego, któryby istotnie uniemożliwił nawet najskrajniejszemu ortodoksie wybieranie i wybieralność kobiet. Wszak trudno rzucać cień herezji na ciężką kawalerję ortodoksyjną z organizacji „Agudy“ w Polsce, której członkowie, — z pewnością nie ostatni w pobożności — dali się wybierać do Sejmu i Senatu zupełnie bez oporu przez kobiety. Nikt też nigdy nie zauważył na obliczu ortodoksyjnego posła lub senatora najlżejszego śladu wyrzutów sumienia z powodu „grzechu“, że zasiada z kobietą w jednem „Kole“, a z licznemi kobietami w jednym Sejmie lub Senacie. A żaden żywy człowiek jeszcze nie widział, ażeby choć jeden ze wszystkich bezsprzecznie świątobliwych posłów i senatorów nie przyjął mandatu, lub zrobił minę, by go złożyć z powodu skrupułów natury religijnej, że został przez kobiety wybrany i musi razem z kobietami zasiadać w jednem dostojnem gronie.

A wiadoma rzecz — co wolno w Polsce, nie może być zakazanem w Palestynie. Żydostwo niema dwóch religij, a ta jedna obowiązuje wszędzie w równej mierze. Chyba, że ortodoksi palestyńscy przejęli się w Palestynie oryginalnie chrześcijańską zasadą: „Mulier taceat in ecclesia“, kobieta ma milczeć na zgromadzeniu.

Trudno — z „Agudą“ nie można się rozprawiać logicznie. Klerykalizm jest na całym świecie arbitralnym, autokratycznym i alogicznym. On wszędzie i zawsze twierdzi: Roma locuta — causa finita, Rzym orzekł, sprawa załatwiona. A jeśli chodzi o obronę swoich kategorycznych ukazów, to niema środka tak ohydnego, którymby się klerykalizm brzydził. Nasz domorosły klerykalizm ma na swoją obronę szczególnie jedna broń — denuncjację. Na prawo i na lewo się denuncjuje: Zasypuje Wysokiego Komisarza, Colonial Office i Ligę Narodów swoimi donosami. Walczy, jednem słowem, nie tyle jak lew, ile jak wąż.

I w Palestynie rozwinęli dużą agitację, bezwzględną, zaciekłą. Klątwami, groźbami, a nawet wprost ulicznemi awanturami wstrzymywali ludzi od udziału w wyborach. A cała ich bezsilna zaciekłość wyszła na jaw, kiedy nimo wszystko na około 60,000 uprawnionych do głosowania, pokaźna cyfra [illegible] urny. Jednak 55 procent upr[illegible] nało swoje prawo głosowania, choć[illegible] nej ortodoksji przyszła w sukurs skrajna [illegible]wica, jak zwykle. Obie skrajności mogą teraz tylko — protestować.

Ale wybory nie dały takiego rezultatu, ażeby można było teraz wyłonić jakąś mniej czy więcej jednolitą większość, zdolną do rządzenia. Jest niewątpliwie bardzo dodatnim objawem, że element robotniczy, t. zw. element najbardziej aktywny, najbardziej zhebraizowany, najbardziej z krajem i z ziemią zrośnięty, ma pewną relatywną przewagę. Absolutnej większości i on niema.

Niezmiernie charakterystycznym objawem jest pewne relatywne zwycięstwo rewizjonistów z pod znaku Żabotyńskiego. Dwa i pół tyś. głosów padło na tę grupkę, którą porównać można do jakiejś — powiedzmy — endecji. Myśleliśmy zawsze, że dla tego rodzaju kierunków niema u nas miejsca. Pokazuje się jednak, że i my nie jesteśmy zupełnie immunizowani. Niewątpliwie wspaniała postać Żabotyńskiego z jego porywającą wymową i bohaterską odwagą działają na wyobraźnię pewnej części wyborców. „Garibaldianizm“ zawsze znajdzie swoich zwolenników, choćby był zupełnie nierealnym. Trzeba bowiem wiedzieć, że tupet Żabotyńskiego, sam w sobie niewątpliwie porywający, a nawet czarujący, byłby u nas możliwym tylko wtedy, kiedy go już nie będziemy potrzebowali... Jak będziemy istotnie mieli tę siłę, o której marzy Żabotyński, ażeby wszystko nie dyplomatycznie „wytargować“ — co rzeczywiście najczęściej jest grubo niemiłe — ale pięścią, choćby tylko uderzeniem nią o stół, to my jej już nie będziemy potrzebowali używać. Na razie pokazuje się, że jednak metoda dotychczasowa prowadzi do dużych i bardzo widocznych wyników. Jesteśmy też pewni, że sjonistyczna organizacja w swojej olbrzymiej większości nie da się skusić do eksperymentów karkołomnych, lecz będzie dalej chodzić pewnym, chociaż niestety z konieczności powolnym krokiem naprzód. Przecież jest prawdą, że nasza powolność nie jest nam tyle z zewnątrz narzucona, ile raczej z wewnątrz — z niedostateczności materjalnych środków, jakie nam naród żydowski stawia do dyspozycji. Przy faktycznie wielkich środkach zgoła nie byłoby żadnego ograniczenia, ani co do imigracji, ani też co do rozszerzenia i wzmocnienia naszych pozycyj w kraju.

Bądź jak bądź — Asejfath ha-Niwcharim jest wybrana. Niebawem nastąpi otwarcie tego parlamentu, które ze siebie wyłoni rząd, Waad leumi. Pomimo znacznego rozbicia tego parlamentu jesteśmy pewni, że uda się wyłonić taki rząd, który będzie zdolny do pracy. A pracy jest dużo. Nadeszła bowiem już chwila, ażeby kierownictwo organizacji przeniosło się zupełnie do Palestyny. Żydostwo palestyńskie musi mieć pierwszy głos w sprawie odbudowy kraju. A zdolny i sprężysty Waad leumi zdoła bardzo szybko wyrobić sobie duży autorytet tak na zewnątrz jak i na wewnątrz.

Zasyłamy też braciom w Palestynie serdeczne pozdrowienie braterskie i życzenie, ażeby wybrane przez nich kierownictwo kierowało sprawną i szczęśliwą ręką i doprowadziło do ostatecznego celu, do odbudowy siedziby narodowej w Erec Izrael.

Delegacja Związku kupców żydowskich u ministra Osieckiego

w sprawie otwarcia sklepów w sobotę do 9-tej wieczór

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 1 Sin. Min. Osiecki przyjął dziś delegację Związku kupców, składającą się z sen. Truskiera, pos. **Wiślickiego** i sekretarza związku inż. **Zajdemana.** Konferencja miała na celu zapoznanie się min. Osieckiego ze stanowiskiem centrali Związku Kupców w sprawie przedłużenia czasu otwarcia sklepów w soboty o dwie godziny.

Minister przedłożył delegacji tekst rozporządzenia wykonawczego w sprawie przedłużenia czasu otwarcia sklepów w soboty i dnie przedświąteczne o dwie godziny.

Delegacja wskazała na to, projekt powyższy **nie ma latem żadnego znaczenia,** ponieważ sobota kończy się wtedy dopiero o godz. 9, a projekt przewiduje zamykanie sklepów o godzinie 9. Należałoby raczej w pierwszym rzędzie rozstrzygnąć kwestję spoczynku niedzielnego i **wprowadzić przynajmnie na trzy godziny otwarcie sklepów w niedziele i przedłużyć otwarcie sklepów w soboty i dnie przedświąteczne przynajmniej o trzy godziny, nie o dwie.**

P. minister zwrócił delegacji uwagę, że projekt przedłużenia pracy w soboty i dnie przedświąteczne o trzy godziny przedłoży ministrowi pracy. Co się zaś tyczy otwarcia sklepów w niedziele, to wobec znanego sprzeciwu PPS trudno nawet myśleć o zrealizowaniu tego projektu. W sprawie pierwszego projektu minister Osiecki zaznaczył, że po porozumieniu się z ministrem pracy, projekt ten będzie rozpatrywany na posiedzeniu Rady ministrów.

Należy zaznaczyć, że w rozmowie p. minister powiedział, że przedłużenie czasu otwarcia sklepów w soboty i dnie przedświąteczne będzie miało również zastosowanie odnośnie do sklepów chrześcijańskich.

Przy sposobności delegacja kupców żydowskich omówiła sprawę nowej ustawy o walce z lichwą, wskazując na to, że mogą się powtórzyć znane smutne nadużycia, jakie swego czasu miały miejsce.

Poufne obrady P. P. S.

Warszawa, 9 1. Sin. Dziś odbyło się ścisłe poufne zebranie w klubie PPS. w związku z mającem nastąpić ogłoszeniem rozporządzenia o przedłużeniu otwarcia sklepów w soboty do godziny 9-tej wieczorem. Obrady dotyczyły również zakazu wywozu zboża zagranicę, wreszcie oświadczenia prof. Kemmerera w sprawie 8-godzinnego dnia pracy w Polsce.

Doniosłe posiedzenie Rady ministrów

zajmie się sprawą rozbieżności w łonie koalicji i sprawą marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 1. Sin. W nadchodzący poniedziałek odbędzie się posiedzenie międzypartyjnego komitetu rady ministrów (Komitet ten zastępuje obecnie dawny komitet polityczny R. M.). Posiedzenie to jest wynikiem czwartkowego posiedzenia komitetu i będzie miało na celu rozpatrzenie wszystkich spraw, noszących cechy po lityczne i mogących spowodować powstanie większej rozbieżnośi w koalicji rządowej.

We wtorek odbędzie się posiedzenie pełnej Rady ministrów, na którego porządku dziennym znajduje się wniosek min. Moraczewskiego o powołanie marszałka Piłsudskiego na stanowisko szefa sztabu generalnego, oraz wniosek komitetu politycznego w sprawie mniejszości narodowych.

Dodać należy, że w sprawie tej odbyła się już konferencja z min. Moraczewskim, która jednak nie doprowadziła do rezultatu z powodu sprzeciwu ZLN. Rzekomo min. St. Grabski imieniem ZLN zgodził się pierwotnie na ten projekt, dziś zaś wystąpił z gwałtownym artykułem w „Gazecie Warsz.“ przeciw wnioskowi min. Moraczewskiego.

Prace nad stabilizacją złotego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 1. (Sin.) W min. skarbu prowadzi się obecnie skrupulatne obliczenia, na jakiej wysokości należy utrzymać kurs złotego w stosunku do dolara. Chodzi mianowicie o to, aby kurs ten był gospodarczo realny i zdołał się utrzymać stale na jednym poziomie. W tym bowiem tylko wypadku będzie można mówić o realności budżetu państwowego.

Jak się dowiaduję, minister skarbu Zdziechowski zamierza ustalić **kurs dolara na 6'50.** Ostatecznych wyników należy oczekiwać w najbliższych dniach.

Delegaci Bankers Trust przyjeżdżają do Polski

w sprawie pożyczki 100 miljonów dolarów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 1. Sin. Delegacja Bankers Trust, która ma zbadać w Polsce warunki, na jakich mogłaby być zrealizowaną pożyczka w wysokości 100 miljonów dolarów, znajduje się obecnie w Londynie i w połowie przyszłego tygodnia przybędzie do Warszawy. Delegatów jest dwóch.

Konferencja min. Zdziechowskiego z prof. Kemmererem

Warszawa, 9 1. (Sin) Dziś odbyła się konferencja między prof. Kemmererem a min. Zdziechowskim, na której prof. Kemmerer zdał min. Zdziechowskiemu sprawę ze swych spostrzeżeń w Polsce.

[illegible]rencja prasowa z prof. Kemmererem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 1. Sin. Jutro w południe odbędzie się konferencja prasowa na której prof. Kemmerer udzieli wyjaśnień w sprawie swej działalności w Polsce.

O zakaz wywozu zboża zagranicę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 1 Sin. Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów ma być rozpatrywany projekt rozporządzenia **o zakazie wywozu pszenicy.** Ma to być początek zastosowania ustawy o zabezpieczeniu podaży artykułów pierwszej potrzeby. Projekt ten był [illegible] raz omawiany na Radzie min., a do odłożenia tego wniosku przyczynił się min. **Kiernik,** który wskazał na rzekome braki w tem rozporządzeniu

Stwierdzić należy, że na podstawie przeprowadzonej statystyki powinnoby się natychmiast wprowadzić **zakaz wywozu zboża,** albowiem zboże w tej ilości, w jakiej się znajduje w kraju **nie starczy na zaopatrzenie ludności.** Zachodzi nawet konieczność sprowadzenia zboża z zagranicy. Także rozporządzenie o wypieku chleba z mąki żytniej 70-procentowej nie przyczyni się do zwiększenia zapasów zboża w kraju do tego stopnia, aby zakaz jego wywozu okazał się niepotrzebny. (Patrz artykuł pod tytułem „Wszymać wywóz pszenicy i żyta“ na stronie 7-mej — Red.)

Poprawa złotego zagranicą

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 1. Sin. Na giełdach zagranicznych nastąpiła dalsza poprawa złotego. Na giełdzie zurychskiej notowano złotego 65. — Bank Polski płacił dziś za dolara 8'05.

Konferencja bałkańska

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 9. 1 (D.) Donoszą z Aten, że konferencja bałkańska odbędzie się w Atenach albo w styczniu jeszcze, lub też w marcu.

Przeszłość pani Lupescu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 9. 1 (D.) Z Medjolanu donoszą, że pani Lupescu, towarzysząca obecnie b. następcy tronu rumuńskiego, Karolowi, jest byłą cyrkówką i w roku 1922 występowała w Medjolanie w cyrku rumuńskim. Niedługi czas potem poślubiła oficera rumuńskiego.

Kronika telegraficzna

— (Sin) W pismach warszawskich ukazała się wiadomość, że min. spraw wewn. ma wyznaczyć komisję do zbadania działalności warszawskiej policji politycznej w związku z ostatnio wykrytemi nadużyciami w defensywie.

— (iSn.) W poniedziałek dowódca OK. Warszawa generał Malczewski złożyć ma wizytę marszałkowi Piłsudskiemu.

DROBNE WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE

ŻYDOWSKIE ORGANIZACJE RZEMIEŚLNICZE NA LITWIE zjednoczyły się w jeden wielki i silny związek.

UCZESTNIKÓW SUKCESÓW ANTYŻYDOWSKICH w liczbie 7 akademików pozbawił senat akademicki w Bukareszcie prawa uczęszczania na wykłady na przeciąg jednego roku.

AMERYKAŃSKA EKSPEDYCJA NAUKOWA udaje się wkrótce z Ameryki do Palestyny. Celem ekspedycji są wykopaliska na terenie dawnego miasta hebrajskiego Kirjat Sefer. Ekspedycja przypuszcza, że uda jej się odnaleźć szereg dokumentów historycznych z epoki Jozuego.

AUTONOMJA GMIN ŻYDOWSKICH W TURCJI. W Konstantynopolu powstała komisja, której celem jest uregulowanie stosunku gmin żydowskich do rządu oraz reorganizacja tych gmin na zasadzie ustawy o rozdziale kościoła od państwa. Niebawem mają rozpocząć się układy między reprezentantami a rządem tureckim. Przypuszczalnie nastąpi pomyślne załatwienie sprawy.

WE WIEDNIU odbyła się konferencja rady partyjnej sjonistów austrjackich.

ZNACZNA CZĘŚĆ WOJSKA ANGIELSKIEGO OPUSZCZA PALESTYNĘ. Konnica angielska obozująca w Palestynie opuszcza kraj i udaje się do Egiptu. Koła polityczne widzą w tym fakcie dowód, iż rząd angielski liczy się z rychłem zakończeniem powstanie Druzów w Syrji.

WOJNA DOMOWA W CHINACH daje się szczególnie dotkliwie we znaki ludności żydowskiej. Ludność ta trudniła się do niedawna handlem oraz przewozem rozmaitych wyrobów europejskich do oddalonych prowincyj i miast chińskich. Obecnie wskutek przerwy komunikacji braku kredytu, handel zamarł zupełnie. Do tego dodać należy jeszcze ogromne ciężary podatkowe, nakładane na ludność przez rozmaitych zwalczających się generałów.

W ROSJI SOWIECKIEJ odbyły się nowe aresztowania wśród sjonistów. Aresztowania dotknęły szczególnie związki poalesjonistyczne i ceiresjonistyczne. Więzienia w gubernjach rostowskiej, homelskiej są przepełnione aresztowanymi sjonistami.

ŻANDARMERJA PALESTYŃSKA nie przepuściła wojsk francuskich przez granicę palestyńską mimo prośby komendanta francuskich sił wojskowych w Syrji.

ZWIĄZEK ROLNIKÓW ŻYDOWSKICH na Litwie zaprotestował przeciwko bezprawiu, stosowanemu wobec Żydów przy przeprowadzeniu reformy rolnej. Żydzi są całkowicie pominięci przy podziale gruntów państwowych.

Poseł M. Frostig.

Z za kulis procesu Steigera

Między dochodzeniami policji a sądem doraźnym.

II.

Już w sobotę, dzień ledwie po zamachu zrozumieliśmy, że tragiczna ta pomyłka nie zostanie tylko pomyłką, lecz faktem dokonanym, że będzie ona służyła za straszliwy środek agitacyjny przeciwko Żydom. Dowiedzieliśmy się, że na prowincji (w Podwołoczyskach i wielu innych miastach) zostały wywieszone przez starostwa oficjalne komunikaty donoszące o tem, że we Lwowie uczynił zamach na p. Prezydenta Żyd, Steiger, do spółki z jakimś nieznanym Czechem. W dwa dni później doniesiono nam, ze nauczycielka w Przeworsku nie pozwoliła żydowskim dzieciom powitać p. Prezydenta, mówiąc: „Żydzi rzucają bomby we Lwowie, kto wie, czy nie zechcą tego samego uczynić i tutaj w Przeworsku". W Poznaniu czy Bydgoszczy powiedział katolicki ksiądz zebranym żołnierzom: „Żydzi chcieli zamordować p. Prezydenta, ale chwała Bogu nie udało się to".

Scena na balu u p. wojewody stała mi wciąż przed oczyma; widziałem i czułem wyraźnie, że starano się tam nas ominąć. p. Prezydent nie zamienił z nami jednego słówka, chociaż niektórych z nas znał bardzo dobrze. P. wojewoda Zimny nie raczył nas zauważyć. Nawet ci, którzy objektywnie rzecz biorąc, nie uwierzyliby nigdy, że sjonista może rzucić bombę na Prezydenta — dali się potem łatwo przekonać i albo drwili z nas otwarcie, albo, w najlepszym razie, przybierali wyczekującą, chłodną postawę.

W sobotę, miałem wciąż gości; znajomi i nieznajomi odwiedzali mnie i zapewniali o niewinności Steigera. — W niedzielę opowiedział mi p. inżynier Kutin bardzo dokładnie wszystko, co widział, jako świadek zamachu. Jego wyjaśnienia uczyniły na mnie silne wrażenie: zrozumiałem, że zamach jest czynem zupełnie innych osób, którym udało się, dzięki nieudolności policji, zbiedz.

Jednocześnie zgłosili się do moich kolegów (posłów) różni ludzie, donosząc o tem, że stawili się jako świadkowie i że policja stara się zbagatelizować ich zeznania, albo ich zupełnie nie chce słuchać, dlatego tylko, że wykazują niewinność Steigera. Nawet nad bardzo ważnemi zeznaniami p. Kutina próbowano przejść do porządku dziennego. Znów ujrzałem niezwykle jasno i wyraźnie scenę na balu: „Mamy już sprawcę, pocóż więc szukać dalej, jesteśmy niewinni, uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy... Pocóż śledzić, jeżeli nie wiemy, co nam te poszukiwania przyniosą, mamy już przecież „sprawcę" w ręku..."

Aresztowano narzeczoną Steigera i cały szereg najbliższych mu osób, chcąc wykazać, że jest to zorganizowana szajka. Po krótkim czasie uwolniono ich jednak, a więc w tę sprawę wmieszany jest tylko Steiger, on sam obmyślił i wykonał zamach.

Policja rozsiewa wszędzie pogłoski o tem, że ma nie jednego, ale kilku świadków, a między nimi wielu Żydów, którzy sami widzieli Steigera, rzucającego bombę. Odrazu zrozumieliśmy, że jest to wierutne kłamstwo. P. inspektor Łukomski telefonował do dr. Rozmarina i powiedział mu, że wiceminister sprawiedliwości p. Siennicki rozpoznał sam w Steigerze tego, który rzucił bombę — wice-minister Siennicki twierdzi, że słowa Łukomskiego nie zgadzają się z prawdą. Czujemy już teraz, że nam żydowskim posłom, nie wolno stać na uboczu.

Oskarżonemu grozi sąd doraźny.

Ojciec nieszczęśliwego żąda od nas pomocy i obrońcy dla swego syna. Poraz pierwszy tedy schodzimy na naradę; rozumiemy, że nie powinniśmy się mięszać do śledztwa, ale obowiązkiem naszym jest żądać, aby śledztwo to było dokładne i bezpartyjne.

Dowiadujemy się, że już we wtorek przybył do Lwowa specjalny delegat z ministerstwa sprawiedliwości. Nie widzimy jednak żadnej zmiany i śledztwo jest nadal prowadzone powierzchownie i jednostronnie.

W piątek otrzymała „Chwila" pierwszy list, w którym tajna organizacja ukraińska oświadcza, że to ona przygotowała i popełniła zamach.

W piątek wieczór zaprosił nas do siebie dr. Reich. Siedzieliśmy do późna w nocy i naradzaliśmy się nad tem, co należy przedsięwziąć.

Nasi koledzy adwokaci, a była ich między nami większość, żądali, abyśmy bardzo ostrożnie postępowali, Ja byłem przeciwko temu. „Jesteśmy w to wmięszani, jako politycy" — oświadczyłem — „i jako tacy musimy postępować jawnie i otwarcie. Jeżeli przeciwnicy nie liczą się z niczem to i nam nie wolno milczeć".

Natychmiast po tem posiedzeniu zatelefonowaliśmy do Warszawy, do posła Hartglasa, prosząc go, aby w sobotę rano udał się do ministra sprawiedliwości i zawiadomił go o liście ukraińskiej organizacji wojskowej. Baliśmy się, aby sprawa Steigera nie została przekazana sądowi doraźnemu. Sąd doraźny pracuje bardzo prędko i jego praca nie może być ani gruntowną, ani dokładną. My zaś nie żądamy niczego więcej, jak tylko dokładnego i nie-stronniczego śledztwa.

W sobotę rano udał się poseł dr. Sommerstein do sądu, aby pomówić z delegatem ministerstwa panem Kuczyńskim. Nie zastał go jednak, rozmawiał z p. nadprokuratorem Maliną. W ciągu krótkiej rozmowy powiedział mu p. Malina: „Rozumiem, że panowie musicie go (Steigera) bronić". Poseł Sommerstein odpowiedział na to: „Nie mogę tych słów przyjąć do wiadomości. Czyż możliwem jest, abym z ust nadprokuratora usłyszał, że kruszą tu kopje między sobą dwie partje, z których jedna chce skazać oskarżonego, a druga obronić, czyż możliwem jest, aby był to pojedynek li tylko między stronnictwami, a nie szczytna walka o prawdę".

Po obiedzie streścił nam dr. Sommerstein swoją rozmowę z p. Maliną. Postanowiliśmy, że dziś jeszcze pojadą dr. Sommerstein, dr. Schreiber i ja do Warszawy, aby zapytać ministra sprawiedliwości, czy solidaryzuje się z działaniem lwowskich władz.

Zatelefonowałem do ówczesnego ministra p. Wyganowskiego, chcąc się dowiedzieć, czy w niedzielę będziemy mogli otrzymać audjencję. Żona p. ministra odpowiedziała mi, że mąż wyjechał i że wróci dopiero w poniedziałek.

W sobotę wieczór wyjechał dr. Sommerstein i dr. Schreiber, a w niedzielę rano byli już u ministra sprawiedliwości. Nie zastali tam jed

Listy z prowincji

Nowy Sącz.

Zamierzałem kiedyś objąć prowincję całym szeregiem listów, każdemu miasteczku poświęconych Napisałem trzy takie listy i porzuciłem ten zamiar. Przekonałem się bowiem, że istnieje jeszcze święte prawo „tabu", że nietylko ludzie, ale i miasta najwyżej stawiają urojone wmówione w siebie wartości i nigdy nie przebaczą śmiałkowi, który ze sceptycznym uśmiechem na ustach odkrywa w tych wartościach niewyczerpane pokłady konwencjonalnego kłamstwa. I tak pogniewał się na mnie Chrzanów za to, żem rzekomo nie był bardzo grzeczny dla chrzanowskiej amazonki, a Sanok, miasto reżyserów i poetów, dotychczas jeszcze mruczy przez zęby złorzeczenia pohańbionego swego twórczego majestatu...

Ale dostałem niedawno taki miły, serdeczny, kochany list z Nowego Sącza, że oto zdobywam się znowu na odwagę, by temu cichemu, na jawie śniącemu miastu przesłać me pozdrowienia. Doświadczenia z Chrzanowem i Sanokiem nie przeszły jednak bez śladu, lecz spotęgowały moją semicką, wyrafinowaną przebiegłość. Wiem już teraz, czem jest ludzka próżność i dlatego zaczynam swój list z Nowego Sącza komplimentem pod adresem czcigodnego tego grodu. Czyż bowiem komplimentem nie jest zestawienie Nowego Sącza ze samym Krakowem temi polskiemi Atenami?

Bo wszystkie zresztą miasta w Zachodniej Małopolsce dziwnie są do Krakowa podobne. Cechuje je sam zwolniony rytm życia, ta sama gnuśna ospałość, taka sama butwiejąca opieszałość fantazji. Powolne, wlokące się tempo krakowskiego tramwaju jest niejako widomym symbolem duchowego życia całej Małopolski Zachodniej. Stęka, dudni przeraźliwie, jęczy niemiłosiernie, sapie obrzydliwie to życie prowincji, nim się zdecyduje wogóle zrobić jakiś krok, by za chwilę zdumionem okiem objąć przebytą przestrzeń i skonstatować, że się wróciło do pierwotnego miejsca samego początku ruchu.

A chociaż te wszystkie miasta i miasteczka zbudowane są na wzór i podobieństwo Krakowa, nienawidzą Krakowa, tak jak człek odwraca się nieraz z grymasem niechęci, gdy ujrzy nagle przed sobą swe odbicie w zwierciedle. W rzeczywistości jest bowiem Kraków tylko powiększonym i dlatego brudniejszym Nowym Sączem, któremu niczem chyba nie potrafi zaimponować.

Gdym przyjechał po raz pierwszy do Nowego Sącza zaprowadziła mnie najsympatyczniejsza niewiasta pod słońcem na słynny most nad Dunajcem. Zmierzch liljową swą smugą kładł się już na dalekie zbocza gór obejmujących miłosnym uściskiem piękną kotlinę którą wartkim prądem przerzynał Dunajec ze swymi dopływami.

„Czy wasza Wisła jest wieczorem tak piękną?" — spytała się dumna Nowo-Sądeczanka. Pokornie schyliłem głowę i cicho, w poczuciu swej winy musiałem zaprzeczyć. Nie uwierzyłaby mi zresztą, gdybym tego nie uczynił. Bo w pogodne, roześmiane lato jest tu powietrze przejrzyste i nasycone równocześnie aromatem daleko- bliskich gór. Dlatego Nowy Sącz jest najzdrowszem miastem w Polsce — tłumaczył mi dalej najbardziej z kobiecych kobiecy mój Cicerone — tu ludzie chyba nie umierają. Pomyślałem sobie: może dlatego, że nie żyją, ale z podziemi mej pamięci wypłynęła nagle rozczapierzona, groźna Erna z Chrzanowa, ukąsiłem się więc w język i pobożną zrobiłem minę.

A potem opowiedziała mi moja towarzyszka o cudownej plaży nad Dunajcem, gdzie w ewangelicznej wprost rajskiej prostocie spoczywa biedny baranek męski obok okrutnej nowo- sądeckiej trygrysicy. Ale unosi mnie znowu moja niepohamowana złośliwość, która wyczarowała przed moje oczy dostojnie tłuszczem zalane tygrysice z Nowego Sącza w kąpielowych strojach obok mocno odętych efebów nowo- sądeckich, ale dla świętego spokoju odganiam od siebie precz te wizje i gotowym uroczystą złożyć przysięgę że Nowo- Sądeczanka płomienne ma oczy, śniada płeć, gibką postać i syrenie ruchy.

Ale nie tylko plażę ma Nowy Sącz, plażę przewyższającą swym urokiem nawet wiedeński „Gänsehäfel", lecz i ogród miejski. Oprowadzał mnie po nim w piękny jesienny dzień znajomy obywatel nowosądecki i zaprowadził mnie do pewnego miejsca, gdzie schodkami schodzi się na dół. „Tak samo, jak u was w Sukiennicach" — objaśnił mnie z dumą mój towarzysz. No, powiedźcież teraz, czy Kraków ma czem zaimponować Nowemu Sączowi.

Chciano mi pokazać jeszcze jedną osobiwość nowosądecką osobliwość, do której wprawdzie nie schodzi się schodkami, ale nie mniej ciekawą i oryginalną, a mianowicie kahał w Nowym Sączu. Bo wybory kahalne w Nowym Sączu to była prawdziwa epopeja rycerska, a nowosądecki prezes kahału

nak ani ministra, ani vice-ministra; czekali wszakże, — bo o to prosiliśmy telegraficznie — panowie Augustynowicz, Kuczyński i prokurator Ruszkowski. Koledzy moi pokazali tym panom kopję listu ukraińskiej organizacji wojskowej, który we Lwowie był od początku bagatelizowany. P. Augustynowicz przeczytał go bardzo uważnie i odezwał się do p. Kuczyńskiego: „Nie widzę tu jakoś błędów ortograficznych, a znam dobrze język ukraiński, bo byłem przez długi czas sędzią w Monasterzyskach, we Wschodniej Galicji". Koledzy moi żądali, aby cały materjał śledczy został wyczerpany przed sesjami sądu doraźnego. Na to odrzekł p. Augustynowicz, że nie wiadomo jeszcze, czy sprawa pójdzie przed sąd doraźny. Opowiedziano mu na to, że cały Lwów mówi o tem, że dziś jutro rozpoczną się obrady sądu doraźnego. P. Augustynowicz zatelefonował natychmiast do Lwowa i po krótkiej rozmowie oświadczył, że nie wie jeszcze, czy sąd doraźny weźmie tę sprawę w swoje ręce i że jest przekonany, że list ukraiński będzie potraktowany bardzo poważnie. W poniedziałek rano przybyłem do Warszawy i powiedziałem moim kolegom, że posiedzenia sądu doraźnego rozpoczną się dzisiaj, w poniedziałek przed obiadem, że wczoraj jeszcze rozdzielono bilety wejścia i że znane są już nazwiska sędziów.

Steigerowi grozi śmierć. Przedewszystkiem należy wyjednać u p. Prezydenta ułaskawienie na wypadek skazania Steigera. My zaś musimy się natychmiast skomunikować z p. premjerem Grabskim.

—

Sensacje budapeszteńskie

Na widowni — znowu Kanya.

Sprawa fałszerzy budapeszteńskich przybrała rozmiary europejskiego skandalu. Z ciekawym przyczynkiem do tej afery wystąpiły dwa berlińskie pisma liberalne, a mianowicie „Vossische Zeitung" i „Berliner Tagblatt", podając szczegóły o interwencji posła węgierskiego w Berlinie pana Kanyi, na rzecz aresztowanych politycznych „bohaterów" węgierskich. Kanya odgrywał w Budapeszcie bardzo wielką rolę, gdyż był generalnym dyrektorem ministerstwa spraw zagranicznych, a więc zajmował w Budapeszcie stanowisko analogiczne do stanowiska Berthelota w Paryżu. Gdy plany księcia Albrechta, syna dawnego wieszatela Fryderyka, pierwszego naczelnego wodza Austrji podczas wielkiej wojny, zaczęły przybierać konkretniejsze kształty, wysłano Kanyę do Berlina, rzekomo jako posła a w rzeczywistości, by nawiązać stosunki z Hitlerowcami i bawarskim pretendentem do korony ks. Rupprechtem. Gdy się Kanya dowiedział o całym skandalu, pospieszył prędko do Budapesztu, by ratować swych przyjaciół. Na skutki tej interwencji nie trzeba było długo czekać, gdyż prezydent ministrów hr. Bethlen napotykał w swej akcji sanacyjnej na mnóstwo trudności. Nie należy się temu w ostateczności dziwić, gdyż dotychczas zasiada jeszcze w gabinecie hr. Bethlena dwóch ministrów, całą tą aferą bardzo mocno skompromitowanych, a mianc wiceminister spraw wewnętrznych Rakowsky, którego prawą ręką był aresztowany szef policji Nadossy oraz minister oświaty hr. Klebelsberg, zagorzały zwolennik kandydatury arcyksięcia Albrechta i istny komedjant polityczny. Podczas bowiem niedawnego swego pobytu w Berlinie oświadczył Klebelsberg, że ma liberalne sympatje, chociaż równocześnie był namiętnym obrońcą „numerus clausus" na Węgrzech. Te „liberalne sympatje" nie przeszkodziły jednakowoż wcale Klebelsbergowi do nawiązania kontaktu z niemieckimi faszystami, a po swoim powrocie z Berlina ogłosił minister Klebelsberg bankructwo parlamentaryzmu i konieczność faszystowskiej dyktatury na Węgrzech. Takich to „liberalnych" ministrów mają odrodzone Węgry...



Arcyksiążę Albrecht.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś popołudniu „Betleem polskie". Wieczorem wytworna komedja Edmunda Guirand „Kobieta..." (Une femme), z p. Bednarzewską w roli głównej. Pastelowy ten utwór, rozgrywający się w atmosferze pogodnej i jasnej, zyskał wielu zwolenników. „Kobieta..." powtórzona też będzie jutro. We wtorek po raz ostatni przed zejściem z repertuaru na dłuższy czas poetyczny „Pocałunek Kopciuszka".

— **OPERA W KRAKOWIE W TEATRZE „NOWOŚCI".** Znakomity zespół opery z Katowic, goszczący w naszem mieście, po „Cyganerji" w sobotę, daje w niedzielę 10 bm. popołudniu „Halkę", z pp. Zamorską i Drabikiem. Wieczór wystąpi w „Carmenie" primadonna opery warszawskiej, Wermińska, oraz pp. Marynowa, Madejowa Lewicka, Bedlewicz, Dolnicki, w partjach głównych. W poniedziałek dana będzie nowość, 4-aktowa opera Minhajmera „Mazepa".

— **DZISIAJ DWA PRZEDSTAWIENIA „ORŁOWA" Z LUCYNĄ MESSAL I JÓZEFEM REDO.** Dzisiaj w niedzielę, 10 bm odbędą się dwa przedstawienia słynnej operetki „Orłow", w wykonaniu znakomitego zespołu warszawskich „Nowości", z gwiazdą naszej operetki Lucyną Messal i znakomitym Jenorem Józefem Redo na czele. Wczoraj publiczność wypełniła po brzegi widownię „Bagateli", gorącemi oklaskami wyrażała swój zachwyt dla melodyjnej operetki i niezrównanego wykonania. Na oba dzisiejsze przedstawienia pozostała już tylko drobna ilość biletów.

— **PANTOMINA FANTASTYCZNO-BALETOWA W „BAGATELI".** W najbliższych dniach w Bagateli ukaże się pantomina fantastyczno-baletowa pt. „Dziewczyna z zapałkami", osnuta na tle znanej baśni Andersena. Układ pantominy i muzyka kapelmistrza Juljusza Szreyera. W wykonaniu pantominy która zakrojona jest jako widowisko na wielką skalę, weźmie udział 120 osób, m. in. szkoła baletowa Niny Dolińskiej, trzy pary sprowadzonych umyślnie tancerzy zagranicznych, chór Towarzystwa oratoryjnego i artyści Zrzeszenia.

— **ŻYDOWSKI TEATR.** W niedzielę, d. 10-go bm. o godz. 3·30 pop. przedstawienie popularne po raz 27 „Rumuńskie wesele". Wieczorem o godz. 8-mej wiecz. po raz drugi „Kącik w Nowym Jorku" obraz z życia w 4 aktach z prologiem M. Szwarca. W prologu film wyświetlający osoby biorące udział w sztuce.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Iwonka".
WANDA: „Iwonka".
NOWOŚCI: „Wampiry Warszawy".
REDUTA: „Dziki Cowboy" (Hoot Gibson).
PROMIEŃ: „Markiza Yorisaka".
UCIECHA: „Dziecko paryskiego bruku".
SZTUKA: „Królowa mody".

jak homerowy Achilles po trupach — w abstrakcji tylko, bo w rzeczywistości dzięki komitywie z nieboszczykami — doszedł do władzy. Już nawet byłem na schodkach prowadzących do kahału, ale w ostatniej chwili cofnąłem się, obawiając się konfrontacji ideału z rzeczywistością. Tyle się bowiem soczystych nasłyszałem anegdot o tym wielkim mężu stanu, rozumem swym nawet samemu Lloydowi Georgeowi dorównywującym, że mocno zbladły nasze rafałowe reminiscencje. Nie, takiego kahału i takiego prezesa to nawet nasz Kraków nie posiada.

A potem po odczycie udaliśmy się do kawiarni; nie była to zwykła kawiarnia, tylko dancing z kawiarnią. Wpadła mi w oczy tańcząca blondynka, dla świętego spokoju spieszę dodać, że nie tyle ta blondyneczka, ile jej sukienka wpadła mi w oczy. Nie dlatego żeby była za krótką, tylko miała przecudnie wymalowaną szachowuicę. Dowiedziałem się później, że autorem jej (to jest tej szachownicy) był jedyny malarz- kubista, przeżywający w Nowym Sączu swe bujne sny o potędze. Zainteresowałem się tą blondynką z szachownicą i wnet mogłem moją ciekawość zaspokoić. Posypały się na biedną mą głowę najdokładniejsze, najbardziej szczegółowe informacje. Mimowoli modliłem się do swej młodziutkiej, uroczej przyjaciółki, która podczas rozmowy tak czarodziejsko wywija skończenie pięknemi swemi rączkami, że do sturamiennego podobna się staje Budy i żałowałem tylko, że nie jest ze mną razem w Nowym Sączu, przekonałaby się bowiem, że nietylko ona — mówi rękoma. Ale musiałem równocześnie Kraków w myślach przepraszać, byłem bowiem dotychczas święcie przekonany, że Kraków chyba jedynej Warszawie ustępuje pod względem arcytrudnej sztuki plotkowania. Prowincja potrafi każdego pouczyć, jak bogatą jest ludzka fantazja w deformowaniu rzeczywistości. A więc rację mają młodzi futuryści, domagający się deformacji rzeczywistości albowiem każdy człowiek jest trochę plotkarzem, a więc każdy człowiek jest trochę futurystą.

Porzućmy jednak śliskie te sylogizmy, bo Nowy Sącz gotów się na mnie pogniewać, że mi posłużył jako punkt wyjścia do uzasadnienia uniwersalności futuryzmu przywołuję więc sam siebie do porządku i śmiało jadę dalej.

Rozglądając się po kawiarni, nie zauważyłem młodych ludzi. Tu i ówdzie siedzieli jacyś połamańce, którzy od biedy mogliby sobie rościć pretensję do młodości, ale byli bądźto mocno wyłysiali bądźteż smętnie zadumani. A poważny o szczerej sympatycznej twarzy mecenas z asyryjską brodą żalił się, że wprost nie wie, w jaki sposób wymarła nowosądecka młodzież. Może nie zdawał sobie sprawy, że ta młodzież nie ma cierpliwości i dlatego przesunęła się na lewo, ale wytłumaczono mi, że tam grupuje się właściwie tylko „pędractwo". Dobrze ale czy ci starsi, poważniejsi panowie, którzy mają za sobą lata skupionej pracy, zapomnieli już o tem, że kiedyś szumiała w ich żyłach młoda krew, że kiedyś byli także tak rozwichrzeni, że lekkomyślnie z losem brali się za bary. Teraz przyjechali na prowincję, by odpocząć i żyć tylko reminiscencjami swej bujnej ongiś młodości. Niechże się więc nie skarżą, gdy młodzież od nich odchodzi, a niech sobie raczej powiedzą, że tak długo tylko jest się młodym, dopóty prowadzi nas za rękę umajona szałem ukochania idei namiętność kształtowania życia.

A może nie mam racji ja marginesie czynnej polityki snujący swe kapryśne arabeski żydowski literat? Może, gdybym siedział w takim Nowym Sączu, porósłbym także prędko mchem? Bo omszałą, ponurą, smutną jest prowincja. Gdyby tak zwane centra — och, te centra!! — wiedziały jak życie upływa na prowincji, jak nieubłaganem jest prawo ciężkości, przygniatające stupudowym ciężarem nudy każdą świeżą i młodą tęsknotę, możeby inaczej uregulowały swój stosunek do prowincji, możeby częściej do niej zaglądały i wyrywałyby ją z nieuchronnej drzemki.

Ale w liście z prowincji nie wolno być sentymentalnym, zostawmy zresztą tego rodzaju sentyment do wstępnych artykułów na święta. Najgorzej na tym braku młodych ludzi wychodzi kobieta. Mówiono, że Nowy Sącz jest wprost wymarzonym rajem dla pantoflarzy. Mógłby tam śmiało powstać instytut wychowawczy mężowskich cnót. Najdalej o 10 wieczorem jest się już w łóżeczku, bo cóż innego można zrobić z dłużącym się czasem? Pozostaje tylko sen, by rozprószyć gęste mgły osowiałej nudy. Ale też mężowie nie potrzebują się zbytnio natężać by się swym żonom spodobać, gdyż nie muszą się obawiać konkurencji. Prędko więc filistrują i jadem filisterstwa zatruwają dusze swych żon. Jakież pole do popisu miałby tu Don Juan!

Zapominam tylko, że mój serdeczny przyjaciel dr. M. K. od kilku tygodni zamęcza Kraków radosną nowiną, że Don Juan zmarł, ma być może słuszne ku temu powody osobistej natury, ale wiem, że potrafi mnie pognębić Schopenhauerem i Nietzschem, bo wie nawet, co Hartmann powiedział o kobiecie. Zwracam się jednak, tknięty głębokiem współczuciem do krakowskiego klubu B(yczych) B(ubków), by najbliższą swą imprezę urządził w Nowym Sączu.

Jakże miłym gościem będziesz, o krakowski Bubku na terenie Nowego Sącza zapewniam cię o tem najpoważniej w świecie drżący ze strachu, by się Nowy Sącz na niego nie pogniewał.

Mosseł.

Dział literacki Nowego Dziennika

Ewangelja cierpienia.

W ciągu nocy wykluł nam się poeta któregoś my już dawno oczekiwali. Poeta, co zatargał nam nerwami, wpruł się nam za osierdzie i rozfalował spokojny staw hebrajskiej liryki. Urodził się tam, gdzieśmy się go najmniej spodziewali, a gdzie przecież jeśli nie dziś, to jutro miał się urodzić ten, coby nam dolę i niedolę dnia dzisiejszego wyśpiewał. Palestyna realna obawą o przyszłość dnia jutrzejszego nie pozwala na swobodny rozrost romantycznej poezji. Myśl o kooperatywach, troska o stan kwuc, obawa o urodzaj tłumiły wszelką swobodniejszą żywość, beztroskie przeżywanie. Aż przyszedł Szloński i rzucił iskrę w palny materjał tłumionych uczuć i lawa wybuchła o nieoczekiwanej dynamice. Łomot kwiłszowych młotów, wycie szakali w noce bezsenne pod granatowem niebem Wschodu, monotonne śpiewki Arabów, plany Rutenberga i przymieranie głodem w skwarne dni scaliły się u Szlońskiego w jedną potężną, dysonansową symfonję, symfonję pod hasłem „naplewat" pracującej Palestyny. Z rysem juriej, młodzieńczej megalomanji na czole rzuca się Szloński na nasz chaos współczesny, tygrysiemi skoki wdziera się w gąszcz współczesnego życia i wraca z kawałami żywego mięsa, ze swą serdecznie brzmiącą liryką. Sztuka jego, to ekspresja najkardynalniejszych uczuć zapomocą minimum wyrażeń. Patos okiełzany i ujęty w cisnące ramy uczuciowych skrótów odcina się triumfalnie od bezbrzeżnego liryzmu naszej dotychczasowej poezji, rozlewającego się w leniwe bajora eunuchowych zwrotek. Okazuje nadzwyczajną technikę wersyfikacyjną a plastyczne kombinacje wzrokowo-myślowe wprowadzają nas w nowe światy — zaświaty.

* * *

Raz po razie słał nam Szloński w darze drobne liryki kilkuzwrotkowe, a każdoczesny dar był rewelacją, napawał otuchą w przyszłość hebrajskiej poezji, w jej żywotność, w jej życiową konieczność. Aż tu nagle przyszła gołębica. Piękny tomik o niebywałem w hebrajskiej literaturze exterieur, o druku tak różnolitym i stylizowanym, jakim się żadna książka hebrajska poszczycić nie może, na papierze, którego się nawet Bialik nie doczekał, o winetach i okładkowym rysunku, o jakie się tyle hebrajskich książek prosi.

Tytuł: „D'waj — ból". Dwa poematy dramatyczne*).

Z początku ogarnął mnie lęk. Mimo dramatycznego patosu i kosmicznego tragizmu, jaki cechował dotychczasową lirykę Szlońskiego, budziła się pewna wątpliwość. Czy nie zawczesnie? Czy nie będą to pełne elokwencji tyrady i retoryczne frazesy. Czy podoła Szloński tym wszystkim trudnościom, z jakiemi się łączy słowo „poemat dramatyczny", w nieszablonowem, w nietuzinkowem ujęciu?

Pierwszy poemat dramatyczny: „Trąd" dzieli się na części: „Ganges, Tubal-kain. I stał się Bóg". Jeszcze silniejszy lęk o to, co nastąpi. Czy to nie będzie panteistyczny bigos, czy nie uderzy w wielki dzwon pustość rzekomej perspektywy panhistorycznej i góry nie zrodzą myszki, szarawej o białawym spodzie myszki? Czy nie zechce nas Szloński mistyfikować misterjami, mydlić oczu metafizyką?

Ale już silna scenerja początkowych obrazów wprowadza nas w plastyczny świat ludzkiego chaosu. Rzecz się dzieje nad Gangesem. Rzesze trędowatych czekają przybycia kapłana, który ich ma poprowadzić do wód świętych na zmycie plugawej ropy, w której wzrośli. Lecz nad Gangesem pasą się białe, święte krowy, a ich widok przypomina trędowatym, że krowie łajno użyźnia pola żniwne. Idzie więc rzesza trędowatych, zmywać swój trąd w pocie orki, siejby, kośby i żniw, w radości żniw. Druga część „Tubal-Kain" wprowadza nas w atmosferę życia na ziemi, dla ziemi, ziemią. Swary, niezadowolenie. Zadowolonym jest tylko młody rolnik, który śpiewa:

Błogosławiona bądź mi drogo,
Prowadząca w puszczy gąszcz!
Bo ja — to lubię, ja.
Chcę, by mi nogi się potykały
Za każdym krokiem, krokiem.
Chcę padać często,
By się podnosić częściej.
Chcę błądzić, szaleć wołać, krzyczeć:
„Precz mi z oczu wszelki cel"!
Cierń i oset
I żar, i żar, i żar.
— — — — — — — —
Gdzie krok postawię
Niech będzie żar
Niech będzie oset i cierń.
Precz cel, precz postój, ścieżka
Li żar i cierń i oset
To lubię.

Lecz nadchodzi konsekwencja: Tubal-Kain, co pierwszy ostrzył spiż i miedź i żelazo, symbol industrjalizmu, maszyny i mechanizmu godzi w boskość Boga. Powstaje zamieszanie, zamęt, kurzawica, chaos, z którego wyłania się On — Bóg — Mesjasz. Stary nasz znajomy, Hijob trędowaty przez Boga doświadczony, staje się heroldem nowej religji. Zajeżdża na fale chaosu w czarnej łodzi i głosi światu czarną ewangelję bólu i cierpienia. — „Na początku był ból — a ból był Bóg.." Pokorny mesjasz mający się ukazać na białej oślicy pada w proch przed czarnym heroldem czarnej ewangelji, a jakiś idjota odmawia modlitwę za umarłych...

* * *

Już sam oryginalny pomysł, oryginalna koncepcja bólu, jako ośrodka i orbity ludzkiego bytu, przejrzysta alegorja początkowych obrazów, alegorja zmagań się naszego narodu i metafizyczny nastrój całości czynią poemat Szlońskiego niepowszedniem dla nas dziełem. Talent Szlońskiego, jego zadziwiająca moc, z jaką gnie swój język, sprawiły, że alegorja jego nie jest papierową zabawką, że djalogi nie brzmią fałszywie, że postaci nie męczą przeraźliwie, jak kukły jarmarczne, że „D'waj" niczem nie ustępuje Lejwika „Golemowi", mimo że się może na nim wzorował. Dodajmy do „Golema" misteryjny nastrój claudel'owych dramatów (Tete d'or), i trochę niezrównoważenia dwudziestokilkoletniego Szlońskiego, a będziemy mieć przypuszczalny obraz polychromowej, bezczasowej całości, jaką jest dramatyczny poemat Szlońskiego.

Lew Haym.

*) A. Szloński: D'waj. Dwa poematy dramatyczne. Wyd. Hejdim. Tel Awiw.

Ponowne ukazanie się „Hatkufy".

Po przeszłorocznej przerwie ukazało się znów jedyne czasopismo hebrajskie, stojące na prawdziwie europejskim poziomie, w którem wypowiadała się elita pisarzy hebrajskich. Z powodu kryzysu ekonomicznego wydawca Sztybel nie mógł podołać zadaniu, jakie ciążyło na jego barkach i daje temu wyraz we „Wstępie", informującym nas między innemi, iż Jaakow Kahan zrezygnował z dotychczasowego stanowiska redaktora literatury pięknej w „Hatkufie". Kim jest jego następca — nie raczyło nas niestety wydawnictwo poinformować.

Dwudziesty trzeci tom „Hatkufy" ma ten sam encyklopedyczny charakter, jak dawniej. A więc znachodzimy prawie same znane nam nazwiska i identyczne ugrupowanie materjału.

Na czoło wysunął się tym razem dramat Jaakowa Kahana „Salomon i córka Salomona". W tomie tym drukuje się drugi akt; trudno za iste po roku przypomnieć sobie treść pierwszego aktu i radzilibyśmy wydawnictwu, by przynajmniej nie rozproszkowywało dramatów na drobne cząsteczki, zwłaszcza, gdy zachodzi obawa, że wydawnictwo może lada dzień znów ugrzęznąć. To samo tyczy się pierwszego aktu dramatu Matatjahu Szohama „Bilam".

Opowiadanie Z. Hazaza „Samuel Frankfurter", dominuje na terenie beletrystyki. Podobnie, jak w swych poprzednich utworach, odzwierciedla Hazaz, w krótkich, urywanych zdaniach, przypominających chaos i rozprzężenie, życie w małem skomunizowanem miasteczku. Centralną postacią opowiadania jest „Samuel Frankfurter", zamordowany w okrutny sposób przez zdziczonych chłopów.

„Mukjonim" J. Opatoszu jest przeróbką „Filipa i jego syna Morrisa", nowelki drukowanej w zbiorze „Unterwelt". Z. C. Weinberg, daje ekspresjonistyczną analizę miłości, o dużych walorach artystycznych. O psychologji i wspomnieniach dziecka opowiada nam Jaakow Rabinowicz. Śmierć odgrywa tu jak i w innych szkicach tego pisarza, pewną rolę.

Najbardziej interesuje wszakże fascynujący cykl obrazków z browaru Aszera Barasza, „Galicjanina", który rzucał swe barwnie namalowane figury na tło Małopolski i dał korowód przepysznie naszkicowanych typów. Raźne tempo akcji i plastyka każą nam postawić utwór Barasza najwyżej z beletrystyki w tym tomie „Hatkufy". Wkońcu czytamy na polu beletrystyki króciutkie obrazki G. Szofmana, oscylujące między anegdotą a alegorją.

Przekłady reprezentują „Modlitwy Babilończyków (tłum. Saul Czernichowski) i „Liryki niemieckie" Goethego, Hoelderlina, Storma, Liliencrona i Ryszarda Dehmla (przełożył Jaakow Fichman).

Arcybogaty jest w dwudziestym trzecim tomie dział naukowy. Rozprawki swe i artykuły nadesłali: Dr. Jaakow Mann „Prądy mesjanistyczne w czasie pierwszych wypraw krzyżowych"; Dr. Ben-cjon Halper „Literatura żydowska w języku arabskim: prof. Dr. Josejf Horowitz „Z tysiąca i jednej nocy"; Dr. Aharon Kaminka „Ewolucja poglądów Jezajasza i jedność jego księgi"; Dr. Arjeh Tartakower „System socjologiczny Franciszka Oppenheimera"; Dr. K. Seligman „Nauka o ewolucji według Bergsona" i Dr. Szalom Baron „Ferdynand Lassale — Żyd".

Po nauce dla wytchnienia — poezja. Obok dobrze nam znajomych Fichmana i Czernichowskiego, spotykamy kilka nowych fizjognomij. Jaakow Fichman opiewa heksametrem miłość, a Saul Czernichowski swą „ojczyznę" Ukrainę i motywy ukkraińskie. Poezję palestyńską reprezentują: A Szloński, który po raz pierwszy drukuje w „Hatkufie", a jest jednym z najzdolniejszych poetów młodopalestyńskich, i Chaim Elchanan. Obydwóch cechuje forma ekspresjonistyczna i obaj śpiewają o nowej Erec. Szloński przedstawia w pięknej hebrajszczyźnie „Żniwa", Elchanan natomiast świętość ziemi palestyńskiej. Homo novus w „Hatkufie", to Kriworuczka, który przysłał swe wiersze aż z Moskwy. Jest to pocieszającym objawem, iż wśród bolszewików prześladujących język hebrajski, znajdują się ludzie nie tylko władający mową naszych praojców, ale nawet produktywni.

Przechodzimy na pole krytyki. Ogłasza tu kilka ciekawych esseyów J. Fichman. Kwintesencją ich jest hasło: „więcej koncentracji w liryce!" Według autora bowiem dzisiejsi liry cy zbyt rozpraszają swój talent i dlatego nie

mogą stworzyć arcydzieł, choćby miniaturowych.

Dr. Szymon Bernfeld rozprawia o Baruchu Spinozie z okazji wydania dzieł wielkiego filozofa po hebrajsku. P. Lachower kończy swój artykuł o Hermanie Keyserlingu. Sz. Cemach natomiast analizuje twórczość poety francuskiego Charla Villdraca.

Następują „Przeglądy". Abraham Chejn zastanawia się nad przyczynami epidemji samobójstw; R. Binjamin (Radler-Feldman) reasumuje w liście, a właściwie we wiązance listów, rezultaty pracy w Erec. Pisze o kolonizacji, autonomji, statystyce itp. kwestjach. Nahum Sokołow kreśli sylwetkę przywódcy belgijskich socjalistów, głośnego adwokata Vanderwelde, uwypuklając burżuazyjne rysy — socjała.

W zapiskach nagromadza J. R. różne „zarzuty", skierowane przeciw „Hatkufie" w szczególności a literaturze hebrajskiej w ogólności, a G. Szofman podaje zasady pisowni. Zaciekawić może czytelnika z Polski notatka Aharona Cajtlina o najnowszej literaturze polskiej (specjalnie o „Skamandrze" i „Wiadomościach literackich"). Wreszcie zamykają tom zapiski bibljograficzne i recenzje.

Jak widzimy, dwudziesty trzeci tom niczem się nie różni od poprzednich. Naogół można powiedzieć, że tom ten nie wyróżnia się zbytnio od innych i wypadł na ogół blado. Spodziewamy się, że następne będą lepsze.

Benedykt Rosenzweig.

Z Tow. Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.

Pomimo niesłychanie trudnych warunków pracy społecznej wywołanej przesileniem ekonomicznem w kraju i w ślad za niem idącą powszechną apatją ogółu żydowskiego, „Tow. Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie" nie przerywa swej pracy, starając się pomimo wszystko rozszerzyć krąg swej działalności przez werbowanie nowych członków i zakładanie dalszych oddziałów. W ciągu ostatnich miesięcy powstały dzięki inicjatywie p. Dra Alberta Suessera, przewodniczącego oddziału Krakowskiego, liczne oddziały Towarzystwa w Małopolsce Zachodniej i na Śląsku, m. in. w Tarnowie, Rzeszowie, Nowym Sączu i Bielsku. Część tych oddziałów już się zorganizowała i przystąpi wkrótce do aktywnej pracy. W ostatnich dniach zorganizował się również Komitet dla spraw Uniwersytetu w Pińsku, który w najbliższym czasie utworzy oddział Tow.

Wśród istniejących oddziałów na pierwsze miejsce wybijają się oddziały w Łodzi i Krakowie. Szczególnie żywą działalność okazuje Łódź, gdzie pomimo gorszych jeszcze warunków niż w Warszawie praca rozwija się coraz lepiej. W ubiegłym tygodniu Oddział Łódzki przesłał do Centrali 6 skrzyń książek z rozmaitych dziedzin, m. in. większy księgozbiór w języku rosyjskim. Pozatem Oddział Łódzki organizuje wzorową propagandę w prasie, jak też przez urządzanie odczytów itd.

Centrala Warszawska otrzymała w ostatnim czasie szereg cennych darów książkowych, m. in. komplet wydawnictw „Wiadomości Matematycznych" i „Prac Matematyczno-Fizycznych", ofiarowanych przez redaktora Prof. Samuela Dicksteina, który, jakkolwiek daleki od idei narodowej żydowskiej, zechciał jednak w ten sposób zadokumentować swe sympatje dla nowego ogniska wiedzy na górze Scopus.

W ubiegłym tygodniu Towarzystwo otrzymało od Kuratorjum Uniwersyteckiego obszerne sprawozdanie z działalności Uniwersytetu i jego poszczególnych Instytutów.

W końcu bieżącego miesiąca odbędzie się Walne Doroczne Zgromadzenie Członków Towarzystwa. W tymże miesiącu ukaże się pierwszy obszerny biuletyn Towarzystwa zawierający sprawozdanie z jego działalności oraz szereg artykułów w sprawie Uniwersyteckiej m. in. Prof. Bałabana, Posła I. Gruenbauma, Kierownika Bibljoteki Uniwersyteckiej Dr. Hugo Bergmana Prezesa Tow. Adw. B. Sławskiego i in.

Kronika literacka

DR. ZYGFRYD BERNFELD wydał właśnie rozprawę pt. „Sisyphos oder die Grenzen der Erziehung", którą Gustaw Wyneken bardzo przychylnie omawia w feljetonie w „Berl. Tagebl."

NOWA SZTUKA MAETERLINCKA. Pisma francuskie donoszą, że Maurycy Maeterlinck właśnie zakończył najnowszą swoją sztukę sceniczną, którą zgóry określają jako bardzo sensacyjną. Pismom paryskim, zarówno jak belgijskim, zakomunikowana już została dość wyczerpująco treść nieznanej jeszcze najnowszej sztuki Maeterlincka. Sztuka rozgrywa się na tle życia emigrantów rosyjskich. Nowa sztuka Maeterlincka jest sensacją w czysto literackim sensie.

FLAUBERT — WROGIEM ILUSTRACJI. W paryskiej sali licytacyjnej Drouot sprzedano list Flauberta, w którym pisarz protestuje gwałtownie przeciw próbom ilustrowania jego dzieł. Pisze on: „Gdyby mi ofiarowano nawet 100.000 frk., nie pozwoliłbym na ilustrowanie mojej „Salambo". Na samą myśl o tem dostaję obłędu. Niech mi kto pokaże takiego bałwana, któryby potrafił zrobić podobiznę Hanibala!.. Nie po to trudziłem się nad opisem Kartaginy, aby pierwszy lepszy mydlek zburzył mi iluzję jakimś niedorzecznie precyzyjnym rysunkiem".

AUTOGRAFY I MANUSKRYPTY. W salach G. Petit w Paryżu, odbyła się licytacja autografów i manuskryptów słynnych pisarzy. Najwyższą cenę osiągnięto za manuskrypt Maupassanta „Une vie" — 88.500 fr.: rękopisy Baudelaire'a nabył jeden ze zbieraczy za 62,000 fr. (w tem 221 listów poety); z pisarzy żyjących rekord zdobył poeta Paul Valery, którego manuskrypt „Eupalinos" został nabyty za 21,000 fr. Rękopis „Pana Bergeret" A. France'a nabył jeden z notarjuszy paryskich za 27,000 fr.

ENCYKLOPEDJA OMYŁEK. Pracowity snadź i cierpliwy W. E. Clark wydał księgę grubą (1000 str.) zatytułowaną „Nasze omyłki" (More mistakes we make). Zacny Anglik z wytrwałością entomologa zbadał, wyśledził, podpatrzył tysiące błędów, omyłek, które popełniamy we wszystkich dziedzinach: historji, geografji, przyrody, literatury etc. Nie darował nikomu i niczemu. Mister Clark jest bezlitosny: Wilhelm Tell nie egzystował nigdy, Kalif Omar nie spalił bibljoteki w Aleksandrji, Kleopatra nie była Egipcjanką, lecz Greczynką, żółwie nie połykają owadów, małpy nie mają pcheł, ptaki nie giną z mrozu itd. itd. Można sobie wyobrazić co cierpi Mr. Clark, gdy znajduje się w towarzystwie, czyta książkę lub gazetę...

Książki i czasopisma nadesłane.

Nakładem Instytutu Wydawniczego „Bibljoteka Polska" (Warszawa 1926) ukazały się:

Jan Kasprowicz: Mój świat. — Pieśni na gęśliczkach i malowanki na szkle. (324 str.).
Tadeusz Rittner: Most. — Powieść (219 str.).
L. Moleudzińska-Wernerowa: Gry i zabawy. — Z 60 nutami i rysunkami w tekście (153 str.).
Wład. Łoziński: Opowiadania Imć. Pana Wita Narwoja.
Kaz. Brodziński: Wiesław.
Michał Rotte: Kamieniec Podolski.
Fryd.-Schiller: Dziewica Orleańska.
Winc. Pol: Pieśń ziemi naszej.
Jul. Słowacki: Lilla Weneda.
Jul. Słowacki: Kordjan.

* * *

Raymond Radiguet: Djabeł wcielony. Powieść Tłum. Cz. Bobrowski. — Nakł. Fr. Głowiński i Ska Lublin (133 str.).

* * *

L. Szpitzman: Emes un fantazje arum der jidiszer Krim-kolonizacje in Russland. (Krim un Erec-Israel). — (żyd.). (67 str.) — Warszawa, Dzika 11, m. 4a.

* * *

„Gordonjah" Jednodniówka wydana przez Dr. M. Ledera, M. J. Mahlera i F. Lubinkera (w języku hebr.). — Lwów, Krasickich 18a.

* * *

Teater (żyd.) Zeszyt grudniowy zawiera artykuły Dr. A. Mukdoniego o żydowskim sezonie teatralnym w Nowym Yorku, artykuł o teatrach żydowskich w Ameryce na prowincji, o amerykańskiem życiu teatralnem itd.

Adres: Warszawa, Leszno 36.

Z kraju.

Przeciw sądom doraźnym

Jak wiadomo, zniósł rząd w szeregu powiatów małopolskich sądy doraźne. W niektórych jednak miejscowościach przedłużył działanie tych sądów. W związku z tem pisze „Robotnik". „Sądy doraźne są jaskrawem naruszeniem ładu prawnego i demoralizacją wymiaru sprawiedliwości. Sprawa Steigera jaskrawo oświetliła ten przerażający stan rzeczy. Steigera oddano początkowo pod sąd doraźny — i tylko przypadek zrządził, że nie została popełniona zbrodnia sądowa.

A teraz — mimo to — przedłuża się znowu na rok działanie sądów doraźnych. Jest to najzupełniejsza samowola, niczem zgoła nie usprawiedliwiona, bo to przedłużenie nie ma nawet cienia uzasadnienia!!"

PAŃSTWOWA RADA OPIEKI SPOŁECZNEJ. Ustawa o Radzie Opieki Społecznej przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej nosi datę 18 lutego 1925 roku, lecz dopiero obecny minister Pracy, p. Ziemięcki zabrał się do jej zwołania w czasie najbliższym. Potrzeba istnienia ciała zbiorowego, powołanego do kompetentnego współdziałania w sprawach opieki społecznej, w szczególności zaś w zakresie podziału subwencji państwowych pomiędzy instytucje opiekuńcze, jest oddawna paląca. Rada ta ma być organem doradczym i opinjodawczym, złożonym z 15 przedstawicieli województw, 11 przedstawicieli sejmików powiatowych, 10 przedstawicieli większych miast i 10 przedstawicieli instytucji społeczno-opiekuńczych.

SKANDAL W POLICJI POLITYCZNEJ. W związku z aferą w policji politycznej — o której donieśliśmy onegdaj — wyszły w dalszym ciągu na jaw następujące szczegóły: Zarzuty, które stały się powodem aresztowania asp. Pawłowskiego są bardzo ciężkie. Jednym z nich jest sprzedanie komunistom dokładnej listy konfidentów policji politycznej ze wszystkiemi szczegółami. Do listy tej miał Pawłowski bezpośredni dostęp z tytułu swego urzędu, był on bowiem zastępcą kierownika referatu komunistycznego w policji politycznej. Stanowisko to Pawłowski wyzyskał jako źródło dochodów dla siebie.

Jaskrawe światło na stosunki w policji politycznej rzuca fakt że asp. Pawłowski przed rokiem pełnił służbę w pow. policji politycznej okręgu wileńskiego, skąd został przed 6-ciu miesiącami wydalony, jako podejrzany o współdziałanie z komunistami. Nie bacząc na to Pawłowskiego przed kilku miesiącami przyjęto do okręgowej policji politycznej w Warszawie. Ostatnio wyszło na jaw, że asp. Pawłowski utrzymuje łączność z komunistami. Jednocześnie z asp. Pawłowskim aresztowano kilka osób cywilnych i funkcjonarjusza policji politycznej.

WIELKI PROCES KOMUNISTYCZNY. Dnia 23 bm. rozpocznie się przed sądem okręgowym w Zamościu wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiądzie 54 komunistów, mieszkańców powiatu hrubieszowskiego, oskarżonych o przynależenie do partji komunistycznej zachodniej Ukrainy.

ODZYSKANIE 1.000 PASZPORTÓW SKRADZIONYCH W MIN. SPR. WEW. W związku z kradzieżą 1.000 blankietów paszportowych — o czem w swoim czasie donosiliśmy — zarządziła policja warszawska obserwacje różnych podejrzanych osobników, zwracając jednocześnie baczną uwagę na to, by skradzione książeczki paszportowe nie zostały wywiezione z Warszawy.

W czasie obserwacji przytrzymano na Dworcu Głównym tragarza z walizką. Dokonana rewizja walizki dała dodatni wynik. Blankiety paszportowe tak jak zostały skradzione w paczkach, jeszcze nie rozpakowane, leżały poukładane w walizce.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Wstrzymać wywóz pszenicy i żyta.

Kraków, 9 stycznia.

„Wiadomości statystyczne“ z 20 grudnia 1925, podają obliczenie o produkcji i spożyciu ważniejszych ziemiopłodów w Polsce. Wynika z niego, że w roku 1923/24 przy produkcji 135,357 wagonów pszenicy przywieziono 9,907 wagonów pszenicy z zagranicy.

Spożycie na głowę wynosiło wówczas 44.2 klg.

W roku 1924/25 produkcja w kraju wynosi ła 88,445 wagonów, z zagranicy przywieziono 53,531 wagonów. Spożycie na głowę w roku 1925 wynosiło 45.7 kg. pszenicy.

Rekordowe zbiory w roku 1925/26 ocenia się na 157,500 wagonów pszenicy.

Niestety do 1 grudnia 1925 wywóz z Polski wynosił już 6,912 wagonów. Skoro normalne spożycie wynosi stale u nas 131,850 wagonów, zaś na wysiew potrzeba było 19,850 wagonów, łącznie zatem 151,700 wagonów, stoimy zatem już obecnie przed faktem deficytu 1.112 wagonów pszenicy plus dalszą ilość wywiezioną w ciągu grudnia 1925 i stycznia 1926!!

Nie lepiej przedstawia się sytuacja co do żyta. Spożycie żyta wynosi u nas ostatnio 150 kg. rocznie na głowę ludności, czyli 420.000 wagonów. Normalnie Polska konsumuje 180 kg. na głowę ludności, czyli 504,000 wagonów. Produkcja w bieżącym roku wykazuje wprawdzie cyfrę rekordową 654,000 wagonów. Skoro atoli do 1 grudnia 1925 wywieziono 14,500 wagonów, rynek nasz wskutek dalszego wywozu w grudniu i styczniu jest wyczerpanym i grozi nam wprawdzie nie głód, bo w świecie zboża jest dosyć, ale katastrofa gospodarcza, o ile rząd nie będzie w stanie oprzeć się zachłannemu stanowisku rolników, którzy prag ną obecnie sprzedawać zagranicy zboże bez względu na to, że ludność na wiosnę i w przed nówku będzie musiała płacić horendalne ceny dyktowane przez giełdy Chicago i Winiperg plus fracht morski i kolejowy.

Żądamy stanowczo od miarodajnych sfer, by się nie dały powodować naporem jednego lub drugiego stronnictwa, gdyż chodzi tu o dobro całego państwa, a nie o kieszeń poszczególnych eksporterów.

Najwyższy czas wydać zakaz wywozu, a jeżeli rząd nie chce zastosować bezwzględnego zakazu wywozu, to przynajmniej ustalić natychmiast cło wywozowe na żyto i pszenicę w takiej wysokości, by uniemożliwić wywóz te goż.

Zaznaczyć należy, że ten nadmierny wywóz odbywa się u nas zupełnie chaotycznie i bez pożytku dla kraju, bo wywozimy niemal wyłącznie zboże, a nie mąkę. Doszło nawet do takiego absurdu, że młyny węgierskie przysyłają do nas swoje worki i etykiety a w węgierskich workach jedzie nasza mąka do Hamburga i do Anglji, dając w ten sposób firmom węgierskim i wiedeńskim zarobek po 200 dolarów na wagonie.

Rafał Pfeffer.

Z krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Na ostatniem plenarnem posiedzeniu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie prezydent Epstein przedstawił zadania. jakie w najbliższym czasie czekają Izbę w związku z dążeniem do przezwyciężenia obecnego ciężkiego przesilenia gospodarczego.

Tutaj na pierwszy plan wysuwa się

SPRAWA AUTONOMICZNEJ TARYFY CELNEJ

Taryfa ta musi być jasna i zróżniczkowana, a w wysokości stawek winien być stosowany umiar. Wysokie stawki nie mogą być premją dla przestarzałego urządzenia i nieodpowiedniego (nieracjonalnego) prowadzenia przedsiębiorstw przemysłowych. Nie mogą też one być bodźcem do organizowania nowych gałęzi przemysłu, nie mających naturalnych podstaw rozwoju w kraju, a podkopywać możność egzystencji tych warsztatów produkcji, zdawna już rozwiniętych, które dla swego istnienia potrzebują zagranicznych półfabrykatów i materjałów pomocniczych.

Poważną troską jest również

SPRAWA TARYF KOLEJOWYCH,

które zarząd kolejowy zamierza podwyższyć. Grozi to w szczególności naszemu eksportowi, zaczynającemu się zwolna znów ruszać. To też **zamierzeniom zarządu kolejowego należy się jak najenergiczniej przeciwstawić**, aby przemysłowi eksportowemu umożliwić wzmocnienie podstaw produkcyjnych i ustalenia się na nowych rynkach zbytu w przeciwnym razie czynność naszego bilansu handlowego będzie narażona na szwank.

Szczególną uwagę poświęci Izba

SPRAWOM PODATKOWYM.

Wymiar podatków stosować się musi nie do konieczności państwowych, które zresztą jak to stwierdził obecnie Minister Skarbu, dadzą się ograniczyć, ale do **możności płatników, gdyż inaczej grozi przemysłowi, rękodziełom i handlowi nieuchronna ruina, która musi spowodować zachwianie się podstaw gospodarczych Państwa.**

Modne dzisiaj w Polsce

POSTULATY SOCJALNE

muszą być dostosowane do chwili. Zdobyczy socjalnych nie można odbierać warstwom pracującym, ale koniecznem wydaje się zwolnienie tempa ich wprowadzania, zwłaszcza, że na tem polu już obecnie nie stoimy wcale w tyle za społeczeństwami zachodniemi.

Izba musi wytężyć wszystkie siły, aby przyczynić się w najnajwydatniejszej mierze do koniecznego wspólnego wysiłku całego społeczeństwa, celem poparcia obecnego rządu w jego zamierzeniach wyprowadzenia nawy państwowej przy utrzymaniu spokoju wewnętrznego z obecnych katastrofalnych stosunków gospodarczych.

Nad przedstawionym przez prezydenta Epsteina programem działalności Izby rozwinęła się

ŻYWA DYSKUSJA,

w której zabierali głos radcy Steinberg i Kosobudzki imieniem rękodzieła, prof. inż. Drobniak imieniem wielkiego przemysłu, radcy Macharski i Schechter imieniem kupiectwa.

Reprezentanci rękodzieła **żądali kredytów dla drobnego rękodzieła, obniżenia cła na maszyny, narzędzia i surowce dla drobnego przemysłu, wypłaty zaległości za dostawy rządowe, ujednostajnienia podatków**, wreszcie umożliwienia zapłaty zaległości podatkowych w wekslach amortyzacyjnych.

Reprezentant wielkiego przemysłu inż. Drobniak domaga się zmiany polityki kredytowej rządu w stosunku do wielkiego przemysłu potanienia kredytu, któryby pozwolił na konkurencję z zagranicą, zmniejszenie obciążenia podatkowego, wreszcie zmiany ustawy o funduszu dla bezrobotnych w tym kierunku, aby zamiast wypłaty demoralizujących zapomóg, umożliwiono bezrobotnym pracę przez podjęcie robót publicznych.

Reprezntanci handlu proszą o opiekę nad kupiectwem, które w dzisiejszej trudnej sytuacji gospodarczej **najdotkliwiej odczuwa przeciążenie podatkowe i wybujałość ustawodawstwa socjalnego. Wreszcie domagają się przedłużenia godzin otwarcia sklepów.**

Wkońcu przyjęła Izba wniosek r. inż. Szancera o zwrócenie się do rządu, aby w związku z wzmożonym eksportem zboża przeprowadził dochodzenia, czy istniejące ilości zboża wystarczą na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego aż do nowych zbiorów.

Przedwczesne pogłoski o ustawowej stabilizacji dolara

W związku z notatką, że Min. Skarbu zamierza ustabilizować kurs dolara na poziomie 6.50, a nawet przeprowadzić te zmianę wdrodze ustawodawczej, donosi „Nasz Przegląd“ z kół zbliżonych do M-stwa Skarbu, że przedwczesnem byłoby już dzisiaj określać kurs, na którym dokona się stabilizacja, jakoteż wyznaczać termin.

Akcja stabilizacyjna, jej przebieg i rezultat, zależne są od zapasu walut w Banku Polskim ogólnej konjunktury finansowej oraz — rzecz prosta — od załatwienia sprawy przyciągnięcia kapitałów zagranicznych do Banku Polskiego z czem, jak wiadomo, związana jest konieczność ustawodawczej zmiany statutu Banku.

Kalendarzyk podatkowy.

Podatek przemysłowy za I. półr. 1925. Ostatnia rata (¼ część wymiaru) płatna jest do dnia 31 stycznia 1926 bez odsetek.

Patenty. W razie wykupna po 1 stycznia 1926, ale przed lustracją należy wpłacić zwyczajną opłatę patentową i odsetki zwłoki (po 4 procent miesięcznie odsetki biegną dopiero po 15 stycznia).

Zeznania do podatku przemysłowego za II. półrocze 1925 muszą złożyć do **dnia 1 lutego 1926** następujący płatnicy:

1. kupcy I. i II. kategorji handlowej,
2. przemysłowcy kategorji I. do V-tej przemysłowej,
3. ekspedytorzy nie utrzymujący oddzielnych biur i pomocników, trudniący się cleniem towarów w urzędach celnych (kategorja I., 1, 2 i 3),
4. pośrednicy giełdowi (maklerzy) (kategorja II. a),
5. pośrednicy handlowi (kategorji II. b),
6. wszyscy wykonujący wolny zawód (lekarze, adwokaci, inżynierowie, budowniczy, technicy, nauczyciele itp.),

Zeznania o obrocie winny być składane władzom podatkowym I. instancji. **Spółki akcyjne oraz banki, które na podstawie swych statutów lub specjalnych przepisów są obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań, winny składać zeznania o obrocie Izbie Skarbowej,**

Zeznania o obrocie składa się na formularzach otrzymywanych w każdym Urzędzie Skarbowym. Należy do zeznania dołączyć w odpisach kwity na wpłaty miesięczne (kupcy I i II. kat. handlowej i przemysłowej I.—V.).

Kupcy kat. III., IV. i V. oraz przemysłowcy kat. przemysł. VI. i VIII. mogą zeznania złożyć, ale nie muszą. Kto będąc do tego zobowiązany, nie złoży w terminie zeznania, traci prawo odwołania przeciw wymiarowi podatku przemysłowego za II. półrocze 1925 i podlega karze.

Kto podaje świadomie w zeznaniu o obrocie nieprawdziwe okoliczności, które mogą się przyczynić do udaremnienia wymiaru lub jego uszczuplenia, podlega karze, którą orzeka Sąd karny.

FINANSE

KREDYTY INTERWENCYJNE RZĄDU POLSKIEGO ZAGRANICĄ. Uzyskane we wrześniu 1925 przez Rząd polski w bankach zagranicznych kredyty interwencyjne dla podtrzymania kursu złotego zostały prawie w całości prolongowane na dalsze trzy miesiące, tj. do dnia 1 kwietnia. Należności z tytułu procentów i amortyzacji, przypadające do dnia 1 stycznia w z wiązku z korzystaniem z tych kredytów, zostały w terminie uregulowane.

PRZEMYSŁ

KAPITAŁ FRANCUSKI W NAFCIE POLSKIEJ. Prasa francuska omawiając sprawę udziału kapitału francuskiego w przedsiębiorstwach naftowych w Polsce, stwierdza, iż udział tego kapitału w produkcji ropy wynosi około 50%, zaś w produkcji rafinerji około 55%.

HANDEL

NIELEGALNY IMPORT Z NIEMIEC. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia importerom, iż przywóz towarów pochodzenia nie-niemieckiego z portów niemieckich jest bezwarunkowo niedozwolony. Częste nieporozumienia na tem tle wynikają stąd, że importerzy nie wskazują na podaniach o pozwolenie na przywóz nie miejsce bezpośredniego przywozu towaru (zazwyczaj któryś z portów niemieckich), lecz miejsce pochodzenia towaru. Takie manipulacje są bezwarunkowo niedopuszczalne i na wszelkie towary, których przywóz związany jest z podobnemi mistyfikacjami (? Red.) pozwoleń Ministerstwo udzielać nie będzie.

Tajemnica trucizny, która może zabić całą ludzkość

Dzięki Wilsonowi — jeszcze żyjemy.

Prawdopodobnie niewielu ludzi w Europie wie, co oznacza maleńkie słóweczko „Lewizyt". A jednak lewizyt jest potęgą, która potrafi zabić cały prawie świat. Jest to potęga ujarzmiona, trzymana na uwięzi a niedawno nawet wrzucona do oceanu, istnieje jednakowoż wciąż jako tajemnicza groźba jako straszliwe memento dla całej ludzkości.

Dowiedzieliśmy się o istnieniu lewizytu z okazji włamania się do jakiegoś banku w Chicago. Trzej włamywacze, którym udało się otworzyć żelazną pancerną kasę, padli trupem pod wpływem trucizny wydobywającej się z maleńkiej flaszeczki, wmurowanej do kasy: Trucizną tą był lewizyt. Wystarczy dwa miligramy tej trucizny, by trupem położyć trzech zdrowych silnych mężczyzn.

Wynalazcą tego trującego gazu, o którego egzystencji dopiero teraz świat się dowiedział, był prof. Lewis, chemik uniwersytetu w New Orleans, który dopiero w roku 1917 dokonał wynalazku tej straszliwej trucizny. Lewis poinformował o swojem odkryciu najwyższe wojskowe władze w Ameryce, które udzieliły mu pełnomocnictwa do produkcji pewnej ilości tych gazów. Produkcja ta przybrała iście amerykańskie rozmiary, gdyż laboratorjum chemiczne prof. Lewisa wytwarzało dziennie 100 kg. lewizytu. Z początkiem roku 1918 Ameryka posiadała takie olbrzymie ilości tego gazu, tak, że mogła łatwo struć wojska całej Europy stojącej wówczas jeszcze pod bronią. Na szczęście prezydent Wilson sprzeciwił się zastosowaniu tego gazu na placu boju. Ale pracownia prof. Lewisa robiła swoje i codziennie dostarczała 100 kg. lewizytu. Główne dowództwo sił zbrojnych Ameryki usiłowało wpławdzie wpłynąć na Wilsona, by zmienił swoją decyzję ale w międzyczasie załamał się front niemiecki i przyszło do rokowań wersalskich. Po zawieszeniu broni postanowiono zniszczyć cały zapas tej trucizny, ale rozkaz ten wykonany został tylko częściowo, gdyż kilka tonn lewizytu pozostało.

Dyrekcja wielkiego banku w Chicago, dowiedziawszy się przypadkowo o wynalazku prof. Lewisa, wydostała od niego kilka gramów tej trucizny. Przy pomocy całego automatycznego aparatu wmurowano małą flaszeczkę z tą trucizną do kasy. A gdy do tej kasy usiłowano się włamać, nastąpiła śmierć tych trzech włamywaczy, dzięki czemu publiczność dowiedziała się o tej tajemnicy. którą tak skrzętnie dotychczas ukrywano. Po paktach locarneńskich zdecydował się rząd amerykański zniszczyć pozostałą ilość gazu trującego która, jak informują dzienniki amerykańskie, wystarczyła, by zabić przynajmniej 10 miljonów ludzi.

O interesujących szczegółach dowiadujemy się na marginesie tej tajemniczej historji. Oto z rozmaitych stron zwrócono się do prof. Lewisa i bajońskie wprost ofiarowano mu sumy, by zdradził chemiczną formułkę lewizytu. Na razie prof. Lewis nie przyjął żadnej propozycji. Powiadamy narazie, bo jeśli prof. Lewis zechce odsłonić przyłbicę, to całej ludzkości niechybna grozi katastrofa. Jeśli to nie jest amerykańską kaczką...

Wesoły kącik

NA PROMENADZIE.

— Prześlicznego rasowego pieska ma łaskawa pani! Ten ma zapewne drzewo genealogiczne!

— Ale, proszę pana taki młody piesek! On jeszcze nie ma drzewa genealogicznego, on raz chodzi do tego drzewa, raz do innego. — —

* * *

— Włóż, synku, nowe ubranie i umyj się porządnie, zwłaszcza szyję. Zabiorę cię dziś do opery.

— Mamo, czy kupiłaś już bilety?

— Dostaniemy przy kasie.

— To zbyt wielkie ryzyko. Teatr może być wyprzedany, nie dostaniemy się, a ja potem będę, jak idjota, latał z czystą szyją po mieście!

* * *

— Ale nerwus z tego Józka!

— Dlaczego?

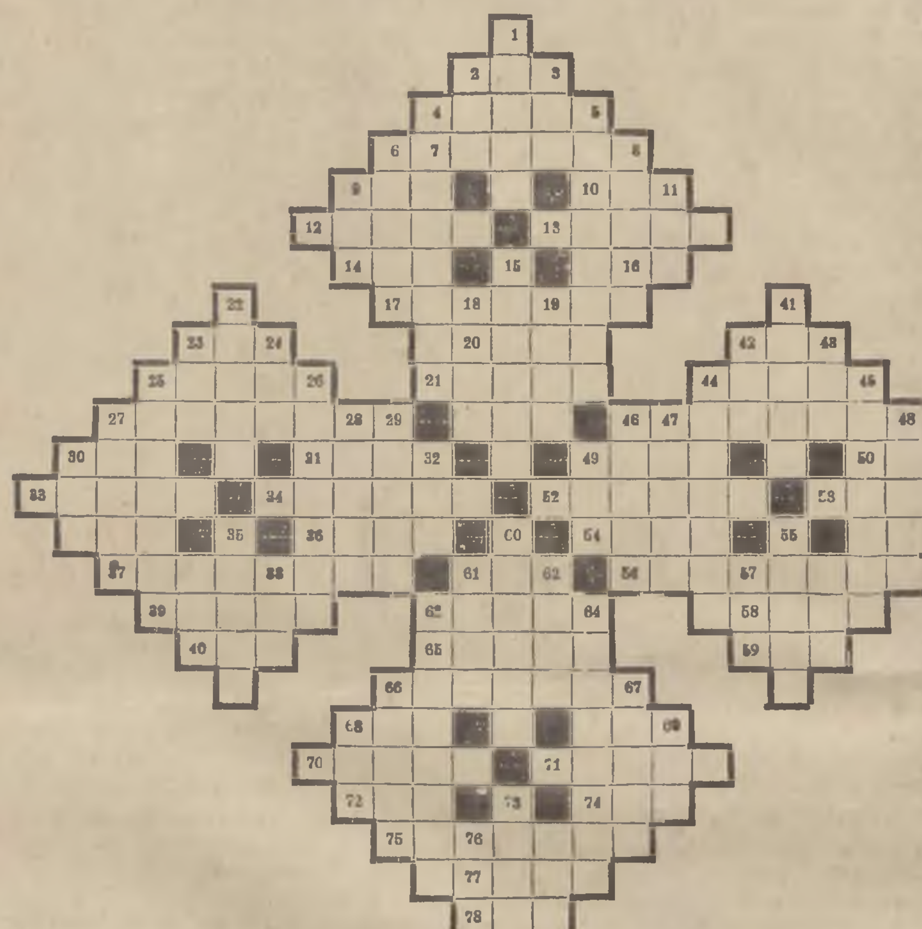
— Widziałem go wczoraj na peronie. Spóźnił się na pociąg o kwadrans, a krzyczał, jakgdyby się spóźnił o całą godzinę!

Z okazji zaręczyn naszego kochanego brata i szwagra Bernarda Münza z Kilonji z panną Różą Brachfeld z Wismar serdecznie gratulują

Siostry Münzówne z Bolesławia
i Ojzaszowie Salomonowie.

Łamigłówka krzyżykowa Nr. 40.

ułożył Jakób Wiener (Kraków)



POZIOMO:

1) Pierwsza część nazwiska polityka angielskiego. 4) Miasto w Bułgarji. 6) Nosze. 10) Miejsce znane z bitwy napoleońskiej. 12) Myśl przewodnia. 13) Drzewo. 17) Choroba. 20) Wdzięk. 21) Czynność. 23) Linja krzywa. 25) Gra w karty. 27) Przeciwieństwo. 30) Monarcha. 31) Widmo. 33) Inaczej za dużo. 34) Długotrwały sen. 36) Cecha poezji. 37) Stworzenie. 39) Syn Dawida. 40) Kolor w kartach. 42) Bożek grecki. 44) Stado koni. 46) Starożytna budowla grecka. 49) Ucieczka w języku martwym. 50) Ptak. 52) Inaczej „arka" w liczbie mnogiej. 53) Owoc. 54) Pole. 56) Pielęgnacja części ciała. 58) Imię męskie. 59) Jeden w języku obcym (wspak). 61) Egzekutor sądowy. 63) Przesadne wzruszenie. 65) Litera grecka. 66) Miasto hiszpańskie. 68) Znany komik. 70) Osoba z „Don Kiszota". 71) Zatoka morska. 72) Imię biblijne. 74) Ukrop. 75) Most. 77) Kij. 78) Dokument.

PIONOWO:

1) Tytuł powieści Orzeszkowej. 2) Roślina. 3) Zacny. 5) Dział w fizyce. 6) Pora roku w odpowiednim przypadku. 7) Wzniesienie. 8) Emigracja do Palestyny. 9) Ksiądz. 11) Zaimek w odpowiednim przypadku. 15) Imię męskie. 18) Próżnia. 19) Generał polski współczesny. 22) Pokład okrętowy. 23) Kawał roli. 25) Męczarnie. 26) Kraj w Afryce. 27) Djabeł. 28) Bóg leśny. 29) Weksel. 30) Zwierzę domowe. 32) Ramię w języku obcym. 35) Półwysep europejski. 36) Krach. 38) Bieg rzeczy. 41) Angielskie imię kobiece. 42) Znany komik. 43) Litera hebrajska. 44) Towarzysz. 45) Pieśń wieczorna. 46) Święto żydowskie. 47) Roślina. 48) Miejscowość w Palestynie. 51) Instytucja sprawiedliwości. 55) Krytyka. 57) Pytanie. 60) Ochrona wynalazków. 61) Rzeka w Rosji. 62) Strój rzymski. 63) Ważny port handlowy. 64) Staw. 66) Przydomek bohatera utworu Ascha. 67) Inaczej kibić wspak. 68) Drag. 69) Produkt mleczny. 73) Rozporządzenie. 76) Ty w języku hebrajskim.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Od następujących miłych czytelniczek i czytelników naszego dziennika otrzymaliśmy łamigłówki krzyżykowe bardzo pomysłowo i starannie ułożone i zasługujące z tego względu na wyróżnienie:

St. Richterówna, Beno Majer, T. Zahnówna, Sabina Scheuerówna, M. Liebermann, Gustaw Rietner, Henryk Klink, Bruno P..ik, I. Schnitzer, L. Schwarz, M. Buchweitz, A. Horowitz, J. Sternlicht (Kraków), M. Dintenfass (Tarnów), Malwa Bernerówna (Jasło), Ludwik i Egon Kreutzler (Bielsko), Süssmann Beck (Tyczyn), Jakób Tuchmann (Tyczyn), Szymon Reich (Tarnów), Izak Tewel (Dębica), I. Schwarz (Rzeszów), Kamil Dornfest (Rzeszów) Adolf Sandhaus (Rzeszów), S. Morgenroth (Przemyśl). Niektóre z tych łamigłówek umieścimy w najbliższych numerach niedzielnych naszego pisma.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI Nr 39

POZIOMO:

1) Nordau. 5) Bialik. 10) Ateny. 12) Aguda. 13) Tenis. 14) Alea. 16) Antyk. 18) Oaza. 21) Ton. 23) As. 24) Briot. 25) Au. 26) Nawa. 27) Rok. 28) Snob. 29) Tosca. 30) Ksiel. 31) Korea. 32) Asini. 33) Estera. 34) Curzon.

PIONOWO:

1) Natan. 2) Otello. 3) Renegat. 4) Dnia. 6) Agio. 7) Lunatyk. 8) Idylla. 9) Karol. 11) Montefiore. 12) As. 15) On. 17) Kant. 19) It. 20) Kantke. 22) Lublin. 28) S. S. S. R.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Giza Urbachówna, Renia Rosenzweig, Iza Kahane, B. Rosner, H. Bergmann, Juljan Salomon (Mielówka), Wilhelm Groner (Kraków).

KRONIKA.

Kraków, 10 stycznia

Wycieczka do Palestyny.

By dać możność szerokim warstwom społeczeństwa żydowskiego poznać Erec Izrael, postanowiła Centrala Keren Kajemeth Lejisrael w Jerozolimie w porozumieniu ze znanem biurem podróży „Palestine Lloyd“ urządzić w maju 1926 r. wycieczkę towarzyską połączoną z 12-dniowym pobytem w kraju. Wycieczka ta odbędzie się pod kierownictwem pierwszorzędnych przewodników (na każdych 25 turystów przypada jeden przewodnik) i da możność wszystkim uczestnikom poznania budującego się kraju żydowskiego.

Koszta tejże wycieczki wynoszą 40 funtów egipskich. W tej kwocie mieszczą się koszta podróży tam i z powrotem na okręcie w trzeciej klasie z Marseille do Marseille, dwunastodniowy pobyt w Erec Izrael, dobry wikt (3 razy dziennie), mieszkanie w hotelach, lub pensjonatach, jazdy automobilami lub koleją (III. kl.), wszelkie opłaty wstępu do muzeów itd.

Wszelkich informacyj udzieli Biuro Keren Kajemet Lejisrael, Kraków Stradom 15 (telefon 45—41), gdzie również należy skierować zgłoszenia najpóźniej do dnia 25 stycznia br.

Poseł Grünbaum o „ugodzie“.

Dziś wygłosi poseł Grünbaum w sali kinoteatru „Warszawa“ przy ul. Stradom 15. swe uwagi na marginesie „ugody polsko-żydowskiej“. Początek o godz. 10 rano. Po odczycie dyskusja.

Bilety wstępu w ograniczonej ilości do nabycia jeszcze przy kasie.

Akcja komitetu Odrodzenia gospodarczego

Dziś, w niedzielę o godz. 10 tej rano odbędzie się w sali zebrań magistratu miasta Krakowa zebranie obywatelskie wszystkich przedstawicieli stowarzyszeń zawodowych, społecznych, politycznych, reprezentantów duchowieństwa, władz, wojska, szkolnictwa i td., urządzone staraniem tymczasowego zarządu komitetu odrodzenia gospodarczego. Na porządku obrad: 1) Przemówienie Prezesa Akademji Umiej. prof. Rozwadowskiego, prezesa tymczasowego zarządu komitetu 2) podanie do wiadomości głównych punktów statutu, 3) przyjęcie rezolucj.

Komitet wydał odezwę, w której czytamy m. in.: Rozumiemy dzisiaj wszyscy, że obecne groźne przesilenie walutowe i gospodarcze polega przedewszystkiem na zapoznawaniu niewzruszonych praw i prawd życia społecznego i ekonomicznego, na samozłudzie kuglarzy politycznych, na panowaniu głupoty i dzikim egoizmie — słowem na przesileniu moralnem. Ale żeby to przesilenie przebyć i wyzdrowieć moralnie, trzeba przedewszystkiem życie utrzymać. Bo jak raz legniemy, to świat po nas przejedzie.

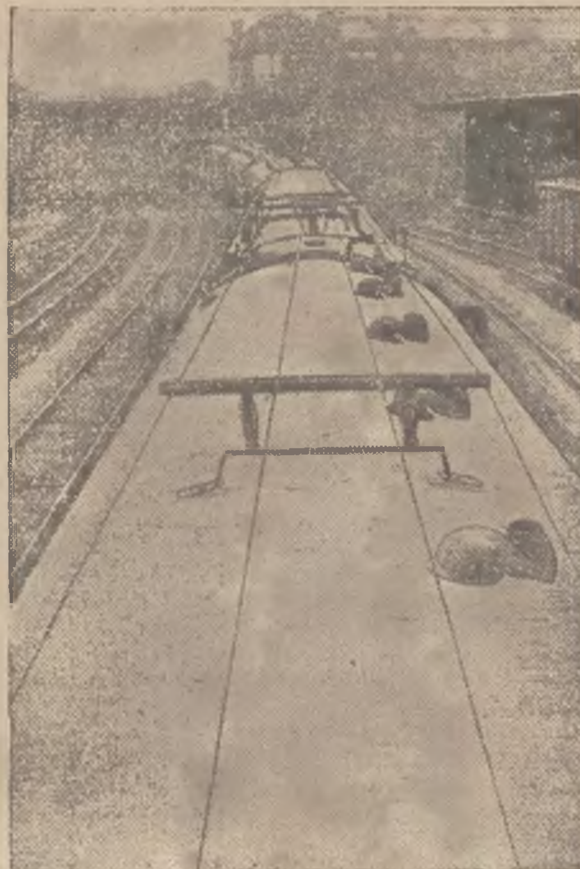
Mamy przekonanie, że po ciężkiej nad wyraz nauce obecny rząd ocenia jasno położenie i chce iść jedyną drogą ratunku i że poczynania jego są dobre i stosowne. Nie chcemy też wcale swem wystąpieniem ani jemu tych zabiegów utrudniać, ani podtrzymywać taniego frazesu poprzedniego rządu o tak zwanej „samowystarczalności ekonomicznej“. Rozumiemy jednak, że rząd dla skutecznego przeprowadzenia swych planów i zarządzeń potrzebuje zaraz pomocy finansowej, a jeżeli sam nie myśli o zwracaniu się do społeczeństwa po tylu gorzkich zawodach, jakich to społeczeństwo doznało, to ono samo powinno wystąpić.

Bo Ojczyzna, jest naprawdę w niebezpieczeństwie! Teraz chodzi o ratunek nas samych, o ratunek całego społeczeństwa i państwa. — To co każdy z nas złoży, nie będzie jałmużną ani bezinteresowną ofiarą, tylko owszem zabezpieczeniem własnej egzystencji każdego i ustrzeżeniem go od dalszego staczania się w przepaść. Wszakże Ojczyzna, to my sami na swojej ziemi.

Nauczeni smutnem doświadczeniem nie rzucimy swych datków w otchłań deficytu skarbowego, tylko złożymy je jako podkład finansowy dla Banku Polskiego celem zasilenia jego zasobów, a przez to utwierdzenia naszej waluty i pomnożenia jej obiegu. Natychmiastowy a potężny wysiłek społeczeństwa będzie mieć doraźny skutek pomyślny, na wewnątrz i zewnątrz finansowo i moralnie.

Niechże więc ten głos, wzywający do czynu, dojdzie do najdalszych zakątków i do wszystkich

Telefon bez drutu w pociągu ekspresowym.





W Niemczech zaprowadzono obecnie na linji Hamburg—Berlin telefoniczne połączenie bez drutu pociągów ekspresowych z leżącemi na tej linji miastami. Rycina nasza przedstawia — pierwsza: przewody umieszczone na dachach wagonów tzw. D—Zug, druga: telefonistkę w pociągu, łączącą pasażerów z żądanemi stacjami telefonicznemi w miastach.

Redukcja w budżecie szkolnictwa wyższego i średniego

Jak się dowiadujemy, preliminarz budżetu ministerstwa oświaty na pierwszy kwartał 1926 r. redukuje w dziale szkolnictwa wyższego etaty profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych. Na Uniwersytecie Jagiellońskim zniżono liczbę profesorów nadzwyczajnych z 27 na 24. Liczba 98 profesorów zwyczajnych pozostała niezmieniona.

Na uniwersytecie lwowskim zredukowano 7 katedr zwyczajnych i nadzwyczajnych, w Poznaniu i Wilnie po 6, na Uniwersytecie warszawskim i politechnice warszawskiej po 3, na politechnice lwowskiej 2, wreszcie na Akademji Górniczej w Krakowie 1 katedrę.

Na Uniwersytecie krakowskim zniesione będą 3 katedry nadzwyczajne, nieobsadzone od pewnego czasu z powodu śmierci wykładających, a to po jednej na wydziałach: filozoficznym, prawniczym i medycznym.

Ministerstwo oświaty podwyższyło liczbę godzin wykładowych wszystkich nauczycieli szkół średnich, przy równoczesnem skreśleniu wynagrodzenia za dawne godziny nadliczbowe i wychowawstwo. W związku z tem znaczny procent nauczycieli wskutek podwyższenia liczby godzin okazałby się zbędnym. Celem wyjścia z tej sytuacji, opracowany został projekt, wedle którego nauczyciele gimnazjalni, godziny brakujące im do pełnej liczby, będą odbywać w szkołach zawodowych. W razie potrzeby nauczyciele gimnazjalni przydzieleni będą również do nauki w szkołach dokształcających wieczornych, subwencjonowanych przez państwo. Przydzielanie nauczycieli do tych szkół zaoszczędzi państwu subwencjonowania tych zakładów. Wobec tych planów redukcje personalu nauczycielskiego nie będą potrzebne.

Nowe szczegóły nadużyć aresztowanych b. dyrektorów Pol. Banku Przem.

W toku śledztwa przeciw trzem dyrektorom Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie wyszło na jaw kilka dalszych szczegółów ich nadużyć. Jak słychać, prócz puszczania w obieg weksli kaucyjnych dopuszczali się oni nadużyć z pieniędzmi, wpłacanemi przez importerów na rachunek dostawców zagranicznych. Sumami temi robili aresztowani dyrektorzy różne operacje, a zagranicznym klientom tłumaczyli, że przepisy dewizowe i trudności, robione przez rząd, uniemożliwiają im przesyłkę inkasowanych walut. Z tego powodu miało nawet dojść do interwencyj zagranicznych kupców u rządu polskiego za pośrednictwem poselstw polskich.

Delegaci ministerstwa skarbu, bawiący w Krakowie w związku z aferą Polskiego Banku Przemysłowego, przeprowadzają od wczoraj kontrolę w kilku dalszych bankach krakowskich.

Obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

W najbliższych dniach podany będzie wykaz banków i kas. które będą upoważnione do przyjmowania wkładek na rzecz komitetu Odrodzenia gospodarczego.

Skrócenie wakacyj szkolnych

Ministerstwo W. R. i O. P. opracowało nowy program wakacyj szkolnych. Projekt ten rozesłano kuratorjom szkolnym do wydania o nim swych opinji. Zmiany mają polegać na tem, że wakacje mają trwać od 22 czerwca do 17 sierpnia. Lecz zato ferje w czasie Zielonych Świąt mają być znacznie dłuższe. W czasie tej przerwy szkoły mają organizować wycieczki krajoznawcze.

W sprawie spadku 200 milj. funtów szterl.

Przed kilku dniami odbyło się w Krakowie zebranie spadkobierców zmarłego w Afryce połud. błp. Sterna — w mieszkaniu rodziny spadkobierców p. Ch. E. Kühna, przy udziale p. A. M. Bergera z Warszawy. Postanowiono skomunikować się z pozostałymi spadkobiercami, zamieszkalymi w różnych miastach Rzeczypospolitej, w celu podjęcia wspólnej akcji dla wydobycia sumy spadkowej.

Wszelkich informacyj, dotyczących powyższego spadku, udziela p. Ch. E. Kühn w Krakowie ul. Miodowa 13 — w poniedziałki i środy od godz. 6 do 8 wieczór.

BUDŻET GMINY M. KRAKOWA na rok 1926 wyraża się w cyfrze 15 miljonów złotych. Wynosi to 75 złotych na każdego mieszkańca m. Krakowa, tj. o 32 złote więcej, aniżeli w Warszawie.

— **DRUGI TRYMESTR NA UNIWERSYTECIE JAG.** W dniu wczorajszym zostały podjęte wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim po 3-tygodniowych ferjach świątecznych — Wczorajsze wykłady zapoczątkowały drugi trymestr, który będzie trwał do 20 marca br. Kwestura Uniw. Jag. przyjmuje drugą ratę opłat uniwersyteckich do 20 bm.

Wpływy z pierwszej raty przyniosły około 170,000 złotych, która to kwota została rozdzielona na podstawie uchwały senatu akademickiego na budowę domów akademickich i profesorskich, Bibljotekę, Jag., pracownię, laboratorja, seminarja oraz dla stowarzyszeń samopomocowych. Przy wpłacaniu drugiej raty studenci mają wypełnić kwestjonarjusz dla celów statystycznych.

— **„BRAKI NASZEJ ORGANIZACJI GOSPODARCZEJ".** Związek Przemysłowców w Krakowie wspólnie z Towarzystwem Ekonomicznem urządza, z okazji zjazdu przedstawicieli przemysłowców zachodniej i południowej Polski do Krakowa, dnia 16 bm. o godzinie 6 tej popołudniu odczyt pod tytułem „Braki naszej organizacji gospodarczej". Odczyt ten wygłosi Dr Beres, dyrektor Izby Handlowej i Przemysłowej w wielkiej sali obrad tejże Izby przy ulicy Długiej 1. Goście mile widziani.

— **KURSA DLA LEKARZY W KRAKOWIE** urządza wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego od dnia 22 do 31 marca 1926 włącznie. Zgłoszenia na kurs przyjmuje komisja kursów (na ręce sekretarza Doc, Dra Tempki, Kraków, ul. Kopernika L. 15 II. Klinika chorób wewnętrznych). Szczegółowy program kursów będzie ogłoszony w najbliższym czasie. Zapotrzebowanie ewentualnej kwatery zgłaszać należy pod adresem Doc. Dr. Artwińskiego, Kraków, ul. Radziwiłłowska L. 10. Pożądane są wczesne zgłoszenia ze względu na ograniczoną liczbę uczestników.

— **URZĘDOWY SPIS ABONENTÓW TELEFONICZNYCH** okręgu krakowskiej dyrekcji poczt i telegrafów według stanu z dnia 31. 12. 1925 wyszedł już z druku i w najbliższych dniach będzie doręczony wszystkim abonentom. Cena egzemplarza dla abonentów stacji głównych wynosi 1 zł. 25 gr dla abonentów stacji bocznych oraz dla nieabonentów 1 zł. 50 gr. Należytość przypisze się abonentom w rachunku abonamentowym za miesiąc luty br.

— **ROBOTY OGRODNICZE W KRAKOWIE.** Przedwiosenne roboty ogrodnicze prowadzone są przez insp. ogrodowy miejski we wszystkich działach w szybkiem tempie dzięki stosunkowo wysokiej temperaturze. Między innemi przygotowuje się gazonki kwiatowe do ubrania kwietników na plantach. Kwietniki te będą znacznie powiększone lub zmienione co do formy jak i sposobu obsadzenia. W szklarniach miejskich przygotowuje się wielką ilość roślin ozdobnych do rozsadzenia na kwietnikach plantacyjnych. Prowadzi się nadto prace około założenia ciepłych skrzyń inspektowych celem pomieszczenia kwiatów wyprodukowanych w szklarniach do dalszej ich kultury.

Na plantach przystąpiono do obcinania i regulowania krzewów, rozpoczęto również przycinanie gałęzi drzew w ulicach; korygowanie koron drzew przy ul. Franciszkańskiej i placu Dominikańskim zostało obecnie ukończone. Przystąpiono też do usunięcia zbędnych ścieżek, zwłaszcza w kierunku ul. św. Gertrudy, względnie sprostowania istniejących. Roboty te mają na celu najintensywniejsze rozszerzenie zielonej powierzchni plant, a przy sprzyjającej porze mogą być ukończone w ciągu 3—4 tygodni. Roboty ziemne oraz budowa nowych ścieżek na plantach Dietlowskich są już na ukończeniu. Obsadzenie drzewami alejowemi i krzewami nastąpi z wiosną.

— **KURSA STENOGRAFJI.** Związek zawodowy urzędników prywatnych w Krakowie Sławkowska L. 6, przyjmuje zgłoszenia na kursa stenografji codziennie w godz. od 7—9-tej wieczór.

— **TRAGEDJA ZREDUKOWANEJ URZĘDNICZKI.** Wczoraj popołudniu w parku Dra Jordana usiłowała popełnić samobójstwo 30-letnia Michalina Szwechowicz, urzędniczka prywatna. Desperatka wypiła większą ilość esencji octowej. Przechodnie zaalarmowali pogotowie ratunkowe, które przewiozło Szechowiczównę do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku było zwolnienie jej z posady i brak środków do życia.

— **ECHA MORDU W PŁASZOWIE.** Policja krakowska ukończyła w dniu wczorajszym dochodzenia w sprawie ohydnego mordu w cegielni w Płaszowie. Wszystkie akta przekazane zostały sędziemu śledczemu Dr Wątorowi. Dziś tj. w niedzielę, służąca śp. Porembskiej Ziarkowska, opuszcza szpital. Pogrzeb trzeciej ofiary mordu, Porembskiej odbędzie się w poniedziałek w południe na cmentarzu rakowickim.

— **WŁAMANIA I KRADZIEŻE.** Antoni Użygłód, piekarz zam. przy ul. Rakowickiej obok cmentarza zawiadomił policję, że dnia 8 bm. skradziono mu z zamkniętego strychu bieliznę wartości około 400 zł. — Tadeusz Krzeszowiak zam. w Rynku Głównym l. 34 doniósł do policji, że dnia 8 bm. około godz. 23, w czasie jego nieobecności skradziono mu z zamkniętego mieszkania, do którego sprawca dostał się przez otwarcie drzwi wytrychem lub dobranym kluczem, garderobę i bieliznę wartości około 235 zł.

— **ZAGINIĘCIE GŁUCHONIEMEGO.** Andrzej Majka, gospodarz w Krakowie doniósł o wydaleniu się z domu 17-letniego syna imieniem Andrzej, głuchoniemego, który od maja 1925 nie powraca do domu, a dotychczasowe poszukiwania za nim pozostały bez skutku.

———o-o———

— **HASZACHAR- PRZEDŚWIT. Wielkie Zebranie Młodzieży Sjońskiej** odbędzie się we wtorek, 12. bm. o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu Związku (Stradom 15) na porządku dziennym: **Nasze stanowisko wobec II Zjazdu Akad. Żyd. w Warszawie.** Referują kol. L. Menasche, A. Kopelowicz i in.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela: pop. „Betleem polskie"; wiecz. „Kobieta".

Poniedziałek: „Kobieta".

OPERETKA

Niedziela: pop. „Halka"; wiecz. „Carmen".

Poniedziałek: „Mazepa".

„BAGATELA".

Niedziela: popołudniu i wieczór „Orłow" z Lucyną Messal.

TEATR ŻYDOWSKI UL. BOCHEŃSKA.

Niedziela: pop. „Rumuńskie wesele"; wiecz. „Kącik w Nowym Jorku".

Z giełdy

Giełda warszawska z dnia 9 b. m. (PAT) **Waluty:** Belgja 36·66, Holandja ——— **Londyn 38·74**, Nowy Jork 7·93, Paryż 30·92, Praga 24·06, **Szwajcarja 154·57**. Wiedeń 112·74, Włochy 32·67,

Akcje: Bank Małapolski Kraków —·— **Bank Przemysłowy Lwów —— Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·15**, Puls 0·44, Wild —— Cegielski —— **Parowozy 0·19, Zawiercie 7·—**. Zegluga —— **Polska nafta —— Siła i Światło 0·20, Chmielów 0·25** Starachowice 1·05, **Pocisk 1·10**, Zieleniewski 9·50, Zyradów 8·— Chodorów 5·40

Papiery państwowe: **5% pożyczka konwersyjna 43½, 8% pożyczka konwersyjna 100, pożyczka dolarowa w dol. 64·—, w złotych 318·40, pożyczka kolejowa 118**

Zurych, 9. 1 PAT. Paryż 19.77, Londyn 25.11.2, Nowy Jork 5.17.7, Belgja 23.50, Włochy 20.90, Hiszpanja 73.35, Holandja 208.15, Berlin 1.23.2, Wiedeń 72.95, Sztokholm 138.65, Oslo 105.50. Kopenhaga 128.95, Sofja 3.67 i pół, Praga 15.32 i pół Warszawa 65, Budapeszt 0.72.5, iBałogród 9.17.5, Ateny 6.90, Konstantynopol 2 3/4, Bukareszt 2.35, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 214. Tendencja utrwalająca się.

Londyn, 9. 1 PAT. Radjo. Nowy Jork 4.85 3/32, Holandja 12.06 3/8, Francja 127.12, Belgja 106.97, Włochy 20.12, Niemcy 20.37 i pół, Szwajcaeja 25.11, Hiszpanja 34.23, Danja 19.46, Szwecja 18.12, Norwegja 23.82, Helsingfors 192.50, Praga 163.81.

Paryż, 9. 1 PAT. Radjo. Londyn 127, Nowy Jork 26.23, Belgja 119 Hiszpanja 371, Włochy 106.17, Szwajcarja 507, Danja 652, Holandja 105, Norwegja 534, Szwecja 703, Rumunja 11.90.

Doniosłe uchwały żyd. frakcji sejmowej na Litwie

w sprawie przedstawicielstwa żydostwa litewskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 1 (M.) Z Kowna donosi ŻAT: Żydowska frakcja sejmowa, która po rozwiązaniu żydowskiej Rady narodowej i zniesieniu autonomji kulturalnej gmin żydowskich została jedyną oficjalną przedstawicielką żydostwa na Litwie, przyjęła na ostatniem posiedzeniu uchwałę następującej treści:

W Kownie założoną zostaje centralna organizacja żydowska, której przysługuje prawo zakładania swych oddziałów na całym obszarze państwa litewskiego. Do kompetencji organizacji należy kierowanie wszystkiemi sprawami dotyczącemi dobroczynności, opieki społecznej i szkolnictwa, jakoteż wogóle całokształt żydowskiej pracy kulturalnej, z wyjątkiem spraw religijnych. Organizacja nawołuje wszystkie organizacje gmin żydowskich do zaniechania na razie dalszych kroków w sprawie likwidowania gmin i przekazania majątku gmin. Nowopowstałej Centralnej Organizacji przysługiwać będzie prawo rozstrzygnięcia o losie i majątku zlikwidowanych gmin żydowskich. Statut Centralnej Organizacji przesłany został władzom do legalizowania

Żydowski uniwersytet ludowy w Kownie

Warszawa, 9. 1 (M.) Z Kowna donos ŻAT: W nowym lokalu nastąpiło tu uroczyste otwarcie żydowskiego Uniwersytetu ludowego, które zagaił prof. Bielaskin, w gorących słowach podkreślając zasługi założycielki Uniwersytetu lud. Dr Estery Eljaszew, siostry zmarłego niedawno Eljaszewa (Baal Machszuwesa). Przemówienie wygłosił p. Abramsohn, p. Dr Eljaszew i in.

Legalizacja organizacji sjonistów rewizjonistów w Palestynie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 9. 1 (M.) Z Jerozolimy donosi ŻAT: Niedawno ukazały się w niektórych pismach wiadomości, że rząd palestyński odmówił legalizacji towarzystwa sjonistów rewizjonistów w Palestynie. W związku z tem donoszą ze źródeł miarodajnych, iż kompetentne organa władz palestyńskich zgodziły się na legalizację towarzystwa sjonistów rewizjonistów z zastrzeżeniem wprowadzenia zmian statutu. Zmiana polegać ma na tem, iż sjoniści rewizjoniści uznają organizację sjonistyczną za legalną przedstawicielkę Jewish Agency, zgodnie z przepisami mandatu palestyńskiego. Ponieważ sjoniści rewizjoniści zgodzili się na tę zmianę, kwestję legalizacji należy uważać za definitywnie załatwioną.

Wstydzą się

Protest austr. Związku wolnomyślicieli.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 1 (M.) Z Wiednia donosi ŻAT: Austrjacki Związek wolnomyślicieli zwrócił się do magistratu wiedeńskiego z memorjałem, w którym występuje przeciw opublikowaniu przez wiedeńską gminę żydowską nazwisk osób, występujących z gminy żydowskiej, aczkolwiek nie przechodzą na łono innego wyznania. Magistrat odrzucił protest wolnomyślicieli, powołując się w swych motywach na ustawę z 1868 r., uprawniającą publiczne instytucje do zawiadomienia o wystąpieniu swych członków.

O stałe przedstawicielstwo żydostwa religijnego w St. Zjedn.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 1 (M.) Z Nowego Jorku donosi ŻAT: W tutejszem żydowskiem teologicznem seminarjum odbyły się narady przywódców różnych organizacyj religijnych, ogólno krajowych, celem zwołania konferencji konserwatywnych, zreformowanych i innych religijnych kongregacyj. Konferencja będzie miała za zadanie utworzenie stałego przedstawicielstwa reprezentującego żydostwo religijne w Stanach Zjednoczonych. Inauguracyjna konferencja wszystkich żydowskich kongregacyj religijnych w Ameryce nastąpi w lutym br.

Agitacja monarchistyczna na wsi

Warszawa, 9. 1 Sin. W Częstochowie ukazał się pierwszy numer pisma „Głos monarchistów" redagowanego przez pos. Aleksego Ćwiakowskiego, który niedawno wystąpił z Wyzwolenia. Pismo poświęcone jest agitacji za monarchją w sferach włościańskich.

Sensacyjne rewelacje o Wilhelmie

w związku z aferą fałszerzy węgierskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń, 9 1. (D) Pisma francuskie podają sensacyjne rewelacje na temat fałszowania banknotów na Węgrzech. Wedle tych informacyj o fałszowaniu był poinformowany Wilhelm II.

Arcyksiążę Albrecht, następca tronu niemieckiego i książę Ruprecht bawarski ułożyli plan podziału Austrji między Bawarję a Rzeszę na wypadek gdyby plan powzięty łącznie z fałszowaniem abnknotów powiódł się.

Paryż, 9 1. (D) Poranne pisma donoszą, że urzędnikom policji francuskiej udało się wyśledzić jeszcze 40 osób, które współpracowały w fałszerstwie. Osoby te pochodzące z wyższych sfer towarzyskich na Węgrzech zostaną w najbliższym czasie aresztowane.

Zapowiedź dalszych sensacyj

Wiedeń, 9 1. (D) Przedstawiciel Banku Francuskiego, Emery, bawiący obecnie w Budapeszcie odbył dziś długą konferencję z prokuratorem, prowadzącym sprawę fałszerzy. — Emey oświadczył przedstawicielom prasy, że w sprawie tej nastąpią wkrótce dalsze sensacje.

Biskup wmięszany w aferę

Wiedeń, 9 1. (D) Biskup polowy Zadrawecz przyznał się w czasie przesłuchania, że wiedział o planach Windischgrätza i sympatyzował z politycznemi celami jego grup, lecz gdy się dowiedział jakiemi środkami zamierza ją dojść do celu, odmówił wzięcia udziału w planach.

Wedle doniesień pisma socjalistycznego „Nepszawa" funkcjonarjusze instytutu kartograficznego zeznali na policji, że biskup przed rozpoczęciem prac fałszerskich odebrał od nich przysięgę, zobowiązującą ich do ścisłej tajemnicy.

Aresztowanie kierowników instytutu kartograficznego

Wiedeń, 9. 1. (D) Donoszą z Budapesztu: Policja przyaresztowała pułkownika Kurza, który był kierownikiem instytutu kartograficznego. Według zeznań Görö'go wiedział Kurz od początku o wszystkich machinacjach Tylko za jego zgodą można było sporządzać banknoty w instytucie kartograficznym.

Aresztowany generał Haints, który przed dwoma miesiącami stał na czele instytutu kartograficznego zeznał w śledztwie, że pozyskany został dla sprawy fałszowania banknotów przez Windischgrätza, który wskazywał na cele polityczne fałszerstwa. Haints przyznał, że nadzorował robotę i udzielał fałszerzom technicznych wskazówek wspólnie z Göroem.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Francją a Węgrami

Możliwość interwencji Ligi narodów. — Opinja „Timesa."

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 9 1. (K) W związku ze skandaliczną aferą fałszerską, w którą jak się okazuje, byli wmieszani najwyżsi dostojnicy państwowi na Węgrzech, grozi zerwanie stosunków dyplomatycznych między Francją a Węgrami. Poseł francuski w Budapeszcie i węgierski w Paryżu nie wrócą na swe stanowiska przed ostatecznem załatwieniem afery.

Przedstawiciel Czechosłowacji w Paryżu oświadczył oficjalnie, że sprawa fałszerstw zostanie postawiona na forum Ligi narodów i że Czechosłowacja będzie się domagała interwencji Ligi w tej sprawie.

Londyn, 9 1. (L) „Times" zajmując stanowisko wobec afery budapeszteńskiej stwierdza, że gdyby do fałszerstwa przyłożyli rękę zwyczajni zbrodniarze dla zysków pieniężnych, to mocarstwa nie miałyby powodu do wkraczania i interwencji na Węgrzech. Jeśli jednak chodzi tu o akcję polityczną i finansowanie „puczu" to obowiązkiem mocarstw jest interweniować.

Przed utworzeniem nowego gabinetu w Niemczech

Berlin, 9. 1 PAT. Prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął dziś w południe kanclerza Dr Luthera. Przyjęcie to pozostaje w związku z wczorajszemi naradami w sprawie utworzenia gabinetu. Dotychczas jeszcze decyzja nie zapadła. Półurzędowo komunikują, że prezydent Rzeszy postanowił wysłuchać rezolucji frakcyj, które mają odbyć swoje narady w najbliższych dniach. Na poniedziałek prezydent Hindeburg zaprosił do siebie przywódców demokratów Dra Kocha i przywódcę centrum Ferenbacha. Prezydent ma zamiar zwrócić się do nich z prośbą o rychłe wyjaśnienie sytuacji, gdyż uważa dalsze przewlekanie sprawy utworzenia rządu za niemożliwe.

Bezpośrednie rokowania angielsko-tureckie w sprawie Mossulu

Przyjazd ambasadora angielskiego do Angory.

Angora, 8 1. PAT. Agencja anatolijska donosi, że do Angory przybędzie ambasador angielski, celem nawiązania rokowań mających na celu ustalenie w Mossulu granicy, któraby mogła być przyjęta przez obydwa państwa, oraz że rząd turecki ożywiony wyłącznie pragnieniem znalezienia sposobu rozwiązania tej sprawy, pragnie dać dowody swej dobrej woli. Przy rozpatrzeniu propozycyj, jakie rząd przedstawi podczas rokowań w Angorze, jak również przy wyjaśnieniu z tego punktu widzenia, oraz przy formułowaniu kontr propozycyj, rząd turecki starać się będzie przedewszystkiem o zaznaczenie, że znajduje się wobec sprawy jeszcze niezdecydowany.

Paryż pod wodą

Groźna powódź w stolicy i na prowincji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 8 1. (D) Z Paryża donoszą: Sekwana dalszym ciągu wzbiera w sposób zatrważający. Niektóre ulice są już zalane wodą, m. in. Quai d'Orsay. Baraki dla bezdomnych zalane są po sam dach. Linja kolejowa zagrożona.

Groźne wiadomości też z prowincji. W miasteczku Creil pod Paryżem 3000 osób jest zrujnowanych powodzią. 200 rodzin musiało ewakuować.

Proces Rotschilda z Ludwikiem Verneuillem

W najbliższych dniach odbędzie się w Paryżu proces Henryka Rotszylda przeciwko znanemu autorowi dramatycznemu Ludwikowi Verneuillowi. Proces ten wywołuje ogólną sensację, czemu się w ostateczności dziwić nie potrzeba, gdyż tak oskarżyciel jakoteż i oskarżeni — na ławie oskarżonych zasiada również p. Cora Laparcerie — należą do najbardziej znanych osobistości Paryża. Przedmiotem sporu jest dramat który baron Rotszyld napisał roku 1923.

Henryk Rotszyld jest nietylko namiętnym sportowcem i właścicielem znakomitej stajni wyścigowej, lecz też i znanym pisarzem. Niektóre z jego dzieł zdobyły sobie w Paryżu bardzo wielką popularność, chociaż krytyka niezawsze pochlebnie o jego twórczości się wyrażała. Rotszyld, być może z tego powodu, wolał się ukryć pod pseudonimem Andrzeja Pascala, a szersza publiczność dowiedziała się dopiero dzięki niedyskrecji jego sekretarza, że „Andrzej Pascal" jest właściwie pseudonim Henryka Rotszylda.

Otóż w roku 1923 oddał Henryk Rotszyld znanej aktorce i właścicielce paryskiego teatru „Renaissance" swój dramat pt. „Caducee". P. Laparcerie zasięgnęła opinji kilku krytyków, których zdania były podzielone, ale pani Laparcerie była tym dramatem zachwycona i postanowiła go wystawić. Poprosiła tylko barona Rotszylda, by się zgodził wystawić ten dramat pod swojem własnem imieniem i nazwiskiem, a nie — jak dotychczas robił — jako Andrzej Pascal. Baron Rotszyld nie chciał się z tem zgodzić, co p. Laparcerie przyjęła do wiadomości i zobowiązała się dramat ten wystawić najdalej do końca lipca 1924 r.

W międzyczasie p. Laparcerie sprzedała swój teatr Ludwikowi Verneuillowi, równocześnie zakładając nowy teatr. Verneuil w swoim teatrze wystawiał tylko swoje sztuki i inne lekkie utwory komedjowe. Gdy sztuka Rotszylda spokojnie spoczywała w biurku p. Laparcerie, wezwał ją baron Rotszyld, by w myśl zawartego kontraktu wystawiła jego sztukę w przeciągu miesiąca. Cora Laparcerie broniła się tem, że w myśl kontraktu dramat Rotszylda miał być wystawiony w teatrze „Renaissance", który przeszedł na własność Verneuilla. Verneuil zaś oświadczył, że jego teatrzyk jest poświęcony lekkiej komedji, wobec czego poważny dramat nie może być u niego wystawiony, ponadto nabył wprawdzie teatr „Renaissance", ale bez zobowiązań dawnej kierowniczki. Nic więc innego nie pozostało Rotszyldowi jak zwrócić się na drogę sądową, a od rozstrzygnięcia sądu zależy, który z teatrów wystawi sztukę barona Rotszylda.

— (iSn) Związek kupców żydowskich wręczył dziś memorjał profesorowi Kemmererowi.

— (iSn.) Min. Moraczewski odbył dziś 1½ godzinną konferencję z premjerem Skrzyńskim w sprawie powrotu marszałka Piłsudskiego do armji.

— (Sin.) Wbrew odmiennie brzmiącym informacjom ma ambasador sowiecki w Paryżu Rakowski przyjechać do Warszawy w przejeździe do Moskwy.

— (Sin.) ZY Moskwy donoszą, że „Wcik" ratyfikował układ rosyjsko-turecki.

— (Sin) Koło Żyd., jak to wynikało z wczorajszych telegramów, nie wzięło udziału w wycieczce parlamentarzystów polskich do Rosji.

Drobne ogłoszenia

Kwalifikowana pielęgniarka poszukuje posady do małych lub dorosłych dzieci. Zgłoszenia pod „Pielęgniarka“ do Admin. N. Dz.

EKONOM

(Zyd.) żonaty, energiczny z długą praktyką, chlubne świadectwa, poszukuje posady: zarządcy, magazyniera, lub manipulanta drzewa-desek od 15 marca lub 1 kwietnia 1926 r. Łaskawe zgłoszenia pisemne: Henryk Sokoler, Przysieki, poczta Jasło.

REKLAMA dźwignią :: handlu ::

JUDAICA! **MIESIĄC TANIEJ KSIĄŻKI.** Szczegóły katalog książek w języku **polskim, rosyjskim i niemieckim** po cenach **ZNACZNIE ZNIŻONYCH** wysyła na żądanie

Księgarnia M. J. Freid i Ska, Warszawa, ul. Rymarska 16.

Konto czek. P. K. O. 470.

Poszukuję na biuro jednego do dwóch pokoji możliwie z telefonem przy ul. Grodzkiej, Stradom lub przylegających do nich ulicach. Zgłoszenia pod „Adwokat“ do Biura ogłoszeń F. Stattera, Rynek 8.

Kupię

dom w Berlinie w dobrym stanie. Zgłosz. do Adm. N. Dz. pod „Dom“

Na karnawał

Suknie balowe, wieczorowe, kostjumy redutowe, historyczne i fantazyjne, wykonuje bardzo szykownie i tanio

Pracownia „OGNISKA PRACY“

Kraków, Mikołajska 9, II. p.

Godziny przyjęć: między 11—2 przedpoł.

Do pielęgnowania

chorych i położnic w miejscu, jak i w okolicach polecają się dobrze wyszkolone Siostry pielęgniarki

1298 **Zakład Sióstr**

Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 29, I. p. Telefon Nr. 1044. Rok założenia 1910.



KASYNO SOPPOTY

otwarte przez cały rok

Rouletta-Baccara

gra odbywa się na guldeny gdańskie

Minimum 2 guld.

Maximum 2400 guld.

Sporty zimowe

Wolne miasto Gdańsk

SAVON DENTIFRICE

Przedstawicielstwo i skład na Małopolskę i Śląsk firm **Gibbs i Dorin, Paris**

Dom handlowy „EMHA“

Hurtowna sprzedaż art. kosmetycznych

Kraków, Stradom 16.



Żądajcie wszędzie **ZOCHA** Najlepszej PASTY do podłóg

Chemikal, Kościuszki L. 37.



Słynne w całym świecie

Zioła z Gór Harcu

Dra Lauera.

Zalecane przez najsłynniejsze powagi lekarskie jak prof. Berlińskiego Uniwersytetu Dr. v. Leyden. Dr. Hochfloetter, Dr. Martin i wielu innych wybitnych lekarzy, radykalnie usuwają wszelkie cierpienia żołądkowe, cierpienia wątroby, cierpienia nerek, kamicnie żółciowe, hemoroidy, artretyzm i reumatyzm.

Zioła z Gór Harcu

Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złotemi medalami w Berlinie, Londynie, Wiedniu, Paryżu i wielu innych miastach. — Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena ½ pudełka zł 1·50, podwójne pudełko zł 2·50.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Uwaga! Każde oryginalne pudełko, zaopatrzone Nr. 43 wg. rej. w Min. Zdr. Publ.

Reklama dźwignią handlu!

„Przez zdobycie wiedzy do szczęścia jednostek i narodu“

Kursa naukowe „MATURA“

Rok założenia 1917.

Gł. biuro: **Kraków, Karmelicka 35,** parter (przedtem Grodzka 60).

Największy i najstarszy Instytut naukowo pomocniczy przyjmuje wpisy na II. semester b. r. szkol.

I. a) **Kurs gimnazjalny** kl. 4-tej
b) **Kurs gimnazjalny** „ 6-tej
c) **Kurs gimnazjalny** „ 8-mej

(Główny typ matematyczno-przyrodniczy. **Nauka na podstawie najnowszego programu Min. W. R. i O. P.**

II. **Kurs przygotowawczy** do matury **gimnazjalnej i seminarjalnej**

III. **Języki obce** (niem. ang. franc.)

IV. **Kursa dokształcające** (ogólna wiedza).

Nauka przez korespondencję za pomocą litograf. (druku) wykładów, **pod osobistem kierownictwem P. P. Profesorów szkół średnich, P. P. Docentów Uniwersytetu.** Również nauka ustna zbiorowa.

Opłaty na razie niezmienione **Udziela się również ulg i zniżek dla wpisujących się do 1-go stycznia b. r.**

Żądajcie bezpłatnych prospektów. Próbne zeszyty po nadesłaniu 8 zł. (w znaczkach). Na odp. znaczki.

Uwaga: Zwracamy szczególną uwagę na nowo otwarte kursy języków obcych.

PRZEPIĘKNA KSIĄŻKA

Dr. BENJAMINA SCHLAGERA

SPINOZA

ZDJĘCIA Z DUSZY HERETYKA

Cena 5 Zł z przesyłką 5·80

Do nabycia we wszystkich księgarniach przez księgarnię „WIEDZA i SZTUKA“ **S. TAFFETA, Kraków, Gołębia 10**

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

TELEFON 279. **W KRAKOWIE, UL. ORZESZKOWEJ L. 7.** TELEFON 279.

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące — w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7